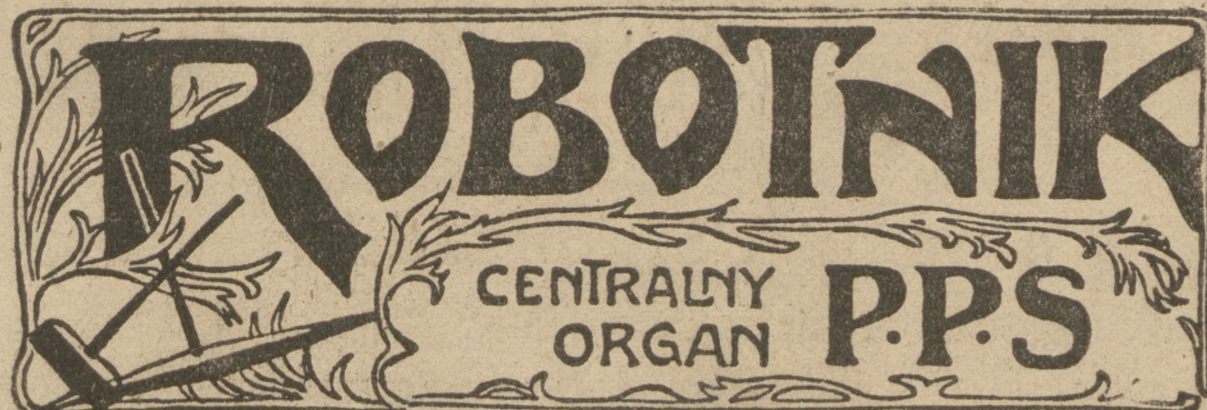
Cena numeru 3 złote

Nr. 197 (986) WARSZAWA, WTOREK 22 LIPCA 1947 R. (B) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

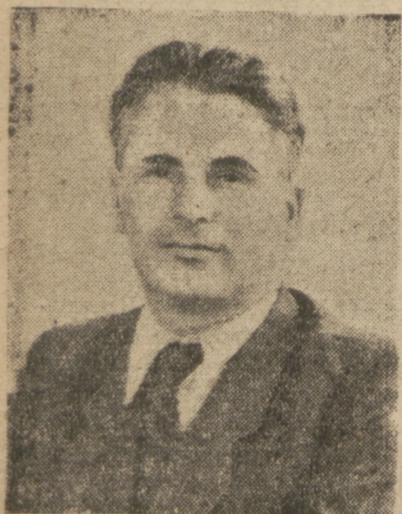
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

E. Osóbka-Morawski



PRZEWODNICZĄCY POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO

Trzy lata

W trzecią rocznicę powstania PKWN warto pomyśleć, czy podstawowe zasady jego polityki zdały egzamin życiowy, czy też życie, które jest silniejsze od doktryny, zmieniło je.

Jakież były główne zasady Manifestu Lipcowego?

1 **PRZESTAWIENIE polskiej polityki zagranicznej na tory uregulowanych i przyjaznych stosunków polsko - radzieckich. W tej dziedzinie błędy naszej przedwojennej polityki zagranicznej przetrwały w okresie wojennym, pomimo bankructwa tej polityki we wrześniu 1939 roku i pomimo prób naprawy czynionych przez takich ludzi jak gen. Sikorski.**

Nową i jedynie słuszną linię naszej polityki zagranicznej zainaugurowali i prowadzą nowi ludzie i pomimo dużych oporów ze strony przeciwników politycznych, podsycanych przez różne czynniki zagraniczne, które we własnym interesie chciałyby aby Polska tkwiła w dawnych błędach, — przeświadczenie o słuszności tej nowej polityki jest coraz to bardziej powszechne. Coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa rozumieją, że utrzymanie Ziem Odzyskanych, jak i zabezpieczenie się przed ewentualnością nową agresją niemiecką, — może być dokonane tylko w sojuszu i oparciu się o Związek Radziecki i inne zaprzyjaźnione narody słowiańskie.

2 **SZYBKIE i kategoryczne reformy społeczno - gospodarcze, a przede wszystkim reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu. Krytykowano nas bardzo za tę szybkość, zwłaszcza w dziedzinie reformy rolnej. Dziś ta krytyka na ogół ustała. Jeżeli w dziedzinie pogłębienia reformy rolnej jest jeszcze wiele do zrobienia, to może nikt lepiej od realizatorów tej reformy nie zdaje sobie z tego sprawy. Dalsza, dłuższa, żmudna i kosztowna praca -jest tutaj niezbędna i będzie dokonana, ale najważniejsze jest to, że reforma się zaczęła, że podstawowa rzecz — parcelacja wielkich obszarów jest już daleko poza nami.**

Nacjonalizacja przemysłu pomogła uruchomić i szybciej i w znaczniejszych rozmiarach produkcję dzięki większym możliwościom w tej dziedzinie państwa oraz dzięki zastosowaniu minimum niezbędnego planowania w powojennym bardzo trudnym i zanarchizowanym okresie. Odrębnym zagadnieniem jest kwestia rentowności i porządku. To należy do drugiego etapu. Na początku najważniejsza była produkcja.

3 **ZASADA bloku stronnictw demokratycznych. Tę zasadę również bardzo krytykowano, uważano ją za „niedemokratyczną" i t. p. Jeżeli jednak porównamy ją z „demokratycznymi" zasadami polityki po pierwszej wojnie światowej, kiedy to rozgrywki partyjne przyczyniały się do ciągłych zmian rządu i do przedłużania się powojennego chaosu, i zestawimy ją z naszą obecną względną stabilizacją, do której przede wszystkim przyczyniła się polityka Bloku, — to niewątpliwie inaczej będziemy spoglądać na to zagadnienie. Jest rzeczą oczywistą, że interes państwa i narodu jako całości zabezpieczyć można lepiej według dzisiejszej, a nie według dawnej metody.**

4 **JEDNOLITY front. Zagadnienie to stało się już truizmem. Chcę więc tylko stwierdzić, że bez jednolitego frontu nie byłoby bloku stronnictw demokratycznych i t. zw. polskiej drogi do Socjalizmu.**

Uświadomienie sobie i zgłębienie powyższych czterech zasad i prawd jest niezbędne dla każdego. Potrzeba nam upowszechnienia i pogłębienia świadomości politycznej najszerszych mas naszego narodu.

EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI

Stanisław Szwalbe

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS

W DNIU ŚWIĘTA ODRODZENIA

Święto Odrodzenia Polski jest zarazem rocznicą Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Każde święto o charakterze publicznym w Odrodzonej Polsce powinno być zarazem dniem przejrzenia wyników pracy kierownictwa nawą państwową oraz kierownictwa życiem politycznym kraju za okres upływający w dniu takiego święta.

Gdy sięgniemy wstecz, gdy uprzytomnimy sobie hasła, któreśmy sobie wysuwali przy tworzeniu konspiracyjnej Krajowej Rady Narodowej, gdy wreszcie uprzytomnimy sobie naczelne wytyczne Manifestu P. K. W. N. i porównamy z drogą, po której szły Rząd Tymczasowy, Rząd Jedności Narodowej, Rząd Polski, ukonstytuowany po wyborach sejmowych, Sejm Ustawodawczy w swej dotychczasowej działalności i Krajowa Rada Narodowa jako poprzednik Sejmu, gdy wreszcie uświadomimy sobie jasno linię wytyczną postępowania Partii Demokratycznych, — to wówczas możemy śmiało powiedzieć, że niczego nie uroniliśmy w rzeczywistej „rzeczywistości" Polski, że w miarę sił i możliwości wszystkie te czynniki starały się realizować zapowiedzi Manifestu P.K.W.N. i że w granicach tych możliwości wiele z zapowiedzi Manifestu zostało wprowadzone w życie.

Podstawowe, decydujące o obliczu kraju reformy społeczne: reforma rolna i unarodowienie przemysłu, banków itp. zostały wprowadzone w życie i są systematycznie pogłębiane. Kierownictwo życiem publicznym i politycznym pozostało w ręku Stronnictw Demokratycznych i dzięki temu jest zabezpieczona realizacja programu polityki wewnętrznej w kraju, jak i polityki zagranicznej. Polityki opartej na przymierzu ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją oraz na dążeniu do utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami, które gotowe są uznać nasze podstawowe interesy gospodarcze i polityczne z naszymi nowymi granicami nad Bałtykiem, Odrą i Nisą Łużycką na czele.

Nikt nie może zaprzeczyć faktowi, że Nowa Polska z roku na rok staje się państwem coraz lepiej zorganizowanym, coraz lepiej gospodarującym, a więc niewątpliwie państwem, w którym coraz to lepiej dzieje się i dziać będzie najszerszym warstwom pracującej ludności. Tempo dalszej poprawy jest przede wszystkim zależne od naszej własnej postawy, od wysiłków najszerszych mas pracujących, od ich zdolności organizacyjnych.

Dla wykrzesania najbardziej wydajnych wysiłków, dla pobudzenia istniejących bez wątpienia zdolności organizacyjnych, drzemiących wśród robotników polskich, jednym słowem dla wywołania i w przyszłości właściwej twórczej postawy mas pracujących — niezbędny jest odpowiedni „klimat", właściwa świadomość i wiara w słuszność ideałów, odzwierciedlonych w Manifeście P. K. W. N.

Usilne starania, czynione ostatnio przez kierownictwa Partii Demokratycznych, rządzących życiem politycznym kraju, na rzecz zacieśnienia współpracy Stronnictw Demokratycznych, a przede wszystkim PPS i PPR — mają największe znaczenie właśnie dla stworzenia odpowiedniego klimatu, dla utrwalenia niezbędnego jeszcze przez długi czas dużego, nadmiernego nawet wysiłku w pracy nad odbudową i przebudową całego gospodarczego, kulturalnego i politycznego życia w Polsce.

W Dniu Święta Odrodzenia Polski należy pamiętać: Odrodzenie Polski umożliwione zostało przede wszystkim dzięki zwycięstwu koalicji państw demokratycznych nad hitleryzmem, w pierwszym rzędzie dzięki ofiarom i zwycięstwom Związku Radzieckiego. Odrodzenie to nie byłoby możliwe bez największych wysiłków w walce z hitleryzmem Narodu Polskiego: na Zachodzie i Wschodzie, zbrojnego i konspiracyjnego w kraju. Ale Odrodzenie to nie byłoby trwałe, gdyby nie zostało oparte na realizacji haseł Manifestu P. K. W. N., haseł, których słuszność podkreślamy masowym udziałem świadomych swych celów i obowiązków ludzi pracy w Dniu Święta Narodowego Odrodzonej Polski.

Dzisiejszy solenizant

Prezydent Bolesław Bierut



Dnia 22 lipca przypadają imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bieruta.

*

Bolesław Bierut urodził się w roku 1892 w Lublinie, w rodzinie robotniczej pochodzenia chłopskiego. Rok 1905 zastaje go jeszcze w szkole, którą ma niebawem ukończyć. Już jako 12 — 13-letni chłopiec Bolesław Bierut bierze czynny udział w walce z caratem. Wyrzucony ze szkoły za udział w strajku szkolnym, musi już w młodocianym wieku jąć się pracy zarobkowej. Pomocnik murarski, roznosiciel gazet, pracownik drukarni, zecer, wreszcie pracownik spółdzielczy, któremu to zawodowi poświęca się ostatecznie — tak wygląda młodość Bolesława Bieruta.

W roku 1914, z wybuchem wojny, poszukiwany gorliwie przez żandarmerię carską, zmuszony jest skryć się w podziemia. Wzmacnia to tym bardziej jego więź z ruchem i jego aktywność. Po wyparciu wojsk rosyjskich staje na czele Lubelskiej Spółdzielni Spożywców.

Wielkie spółdzielnie robotnicze, których jest kolejno kierownikiem w Lublinie, Zagłębiu i w Warszawie — są równocześnie wielkimi ośrodkami działalności kulturalno - oświatowej, „Światło" w Warszawie, spółdzienia księgarska „Książka", Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa itd. obok szeregu innych organizacji społeczno - kulturalnych, samokształceniowych lub spółdzielczych, w których bierze czynnny udział — zaliczają Bolesława Bieruta do swych założycieli lub członków Zarządu.

Poczynając od roku 1921 spada na niego fala represji za działalność społeczną.

W końcu 1927 r. wyjeżdża za granicę, aby uzupełnić swe wykształcenie: studiuje nauki społeczne w Austrii i Bawarii. Po kilku latach wraca do swej poprzedniej działalności społecznej w kraju, ale w grudniu 1933 r. traci wolność na czas dłuższy, skazany na 7 lat więzienia za działalność antyfaszystowską.

Pod okupacją niemiecką Bolesław Bierut pracuje w warunkach nielegalnych, przenosząc się z miasta do miasta. W roku 1943 jest jednym z głównych inicjatorów zorganizowania Krajowej Rady Narodowej. Pod koniec 1943 r. staje na jej czele i kieruje całą jej pracą.

Dn. 5 lutego 1947 r. Bolesław Bierut zostaje wybrany przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Znakowana droga

Gdy się wspinamy na wysoki szczyt górski, dobrze jest od czasu do czasu zatrzymać się, odwrócić się i odpoczywając obejrzeć przebytą drogę. Na naszym szlaku dziejowym, na który wkroczyliśmy przed 3 laty, takimi chwilami odpoczynku i spojrzenia wstecz są rocznice dnia 22 lipca.

*

Zamieszczamy dziś w „Robotniku" pełny tekst Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Warto w dniu świątecznym ponownie przeczytać ten historyczny dokument i zestawić program i zapowiedzi z lipca 1944 roku z rzeczywistością lipca 1947 roku. Bilans naszych dotychczasowych zysków i strat najlepiej wykazuje, że znajdujemy się na właściwej drodze. Przytoczymy tu tytułem przykładu kilka najważniejszych pozycji tego bilansu.

POLITYCZNIE — zgodnie z założeniami Manifestu Lipcowego — utrzymaliśmy i pogłębiliśmy przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim, konsekwentnym obrońcą naszych nowych granic... Podpisaliśmy w tym roku pakt przyjaźni z Czechosłowacją, wzmocniony ostatnio korzystnymi dla obu stron umowami gospodarczymi. Rozwijają się nasze dobre stosunki z Francją. W ostatnich miesiącach nastąpiła wyraźna poprawa w naszych stosunkach z W. Brytanią (podpisanie umowy finansowej) i Stanami Zjednoczonymi (oświadczenie nowego ambasadora USA w Warszawie o naszych granicach zachodnich).

W dziedzinie polityki wewnętrznej — wybory do Sejmu i zwycięstwo bloku demokratycznego, amnestia i skuteczna walka z reakcyjnym podziemiem, współpraca stronnictw demokratycznych, a przede wszystkim jednolity front PPS i PPR, przezwyciężający skutecznie zewnętrzne i wewnętrzne trudności — oto „spis rozdziałów" ubiegłego roku.

W dziedzinie GOSPODARCZEJ dalecy jeszcze jesteśmy, co prawda, od naszych celów ostatecznych. Rozdział dochodu społecznego nie odpowiada jeszcze naszym postulatom socjalistycznym, zarobki klasy robotniczej jeszcze są niższe od nakreślonego przez nas minimum, elementy spekulacyjne jeszcze pasożytują na naszym życiu gospodarczym.

Ale mamy absolutną pewność, opartą na danych statystycznych o naszej produkcji i naszym eksporcie, że wiele już zrobiliśmy, że odbudowaliśmy wiele tysięcy fabryk i mostów, mieszkań i kolei, szkół i szpitali. I wiemy z całą pewnością, że gdyby w lipcu 1944 roku Polska wróciła do rządów przedwrześniowych, lub gdyby jak deus ex machina zjawił się w Polsce „rząd londyński" — jeszcze o wiele większe byłyby różnice w dochodzie społecznym, jeszcze cięższa byłaby dola człowieka pracy, a pod znakiem zapytania stanęłaby odbudowa naszej gospodarki.

Nie mogliśmy w ciągu trzech lat odbudować tego wszystkiego, co zburzone zostało podczas wojny, tym bardziej, że i model przedwojenny nie odpowiadał naszym ideałom. Ale zmierzamy do ustroju sprawiedliwości społecznej i robimy wszystko, by przyspieszyć i ułatwić przejście od kapitalistycznego wyzysku do socjalistycznej wolności.

A w dziedzinie OŚWIATY I KULTURY? Nie mamy jeszcze dosyć szkół, położenie nauczycielstwa nie jest jeszcze takie, jakie powinno być. Nie zwyciężyliśmy jeszcze zacofania i zabobonu, nastrojów reakcyjnych i antysemickich pewnych kół naszego społeczeństwa. Ale i tu zrobiliśmy maksimum tego, co można było zrobić w ciągu trzech lat, a na pewno o wiele więcej, niż zrobiłby jakikolwiek inny, niedemokratyczny rząd w powojennej, zrujnowanej Polsce.

*

Bardziej uczęszczane ścieżki górskie w Tatrach, drogi dostępne dla szerszego ogółu, są znakowane kolorowymi znakami. Najbardziej widoczne są czerwone znaki na białym tle, które chronią taternika przed zejściem na manowce i wskazują na właściwy kierunek na zakrętach. Manifest Lipcowy jest tym czerwonym znakiem, który wskazuje nam drogę do lepszej przyszłości na obecnym zakręcie dziejowym.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Józef Cyrankiewicz

PREZES RADY MINISTRÓW SEKRETARZ GENERALNY CKW PPS

Nie tylko manifest

Historia Polski zna piękne manifesty. Zna także piękne, ale często spóźnione porywy.

Prawdziwy patos 22 lipca polega na tym, że każdoczesne to święto jest równocześnie i świętem manifestu i świętem REALIZACJI tego manifestu.

Manifest 22 lipca to była proklamacja, formułująca polityczny i społeczny program obozu polskiej demokracji, walczącej już dziesiątki lat z polskim i międzynarodowym wstecznictwem.

To nie był tylko arkusz „radykalnie" zapisanego papieru, jakiego dużo roznosi zwykle wiatr w pierwszych powojennych dniach.

To był manifest ludzi, chodzących mocno po ziemi — umiejących przede wszystkim walczyć, potem pisać, a napisane realizować.

Wyrósł ten manifest z gruntownej analizy polskiej rzeczywistości i międzynarodowej rzeczywistości.

Wyrósł z polskiej walki z polską reakcją i wstecznictwem, i wyrósł z wielkiej międzynarodowej wojny ludów przeciwko faszyzmowi.

Umiał walkę polskiego ludu o wyzwolenie włączyć bez potrzaskania trybów w tę międzynarodową walkę z faszyzmem, umiał dać swój wkład tej wielkiej walce — i odwrotnie, ze wspólnego międzynarodowego zwycięstwa nad faszyzmem umiał przynieść korzyści dla polskiego narodu i dla zwycięstwa demokracji w Polsce.

Taki był manifest. Tacy byli ludzie manifestu P. K. W. N.

W bitewnych jeszcze dniach 1944 roku budził on po polskich miastach, miasteczkach i wsiach ożywczą nadzieję wolności i wiarę w przyszłość ludowej Polski.

Równocześnie wzywał do walki o realizację zasad manifestu.

Ta walka o realizację ma swoje zwycięskie etapy zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

U podstaw realizacji tego manifestu leży dobrze realizowany sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Fundamentem jest przeprowadzona reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu.

Konsekwentnym wykonywaniem zasad tego manifestu jest polityka Rządu Rzeczypospolitej, oparta na harmonijnej współpracy Stronnictw Demokratycznych.

Historyczne znaczenie zarówno w skali wewnętrznej jak i międzynarodowej ma tutaj JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ — „kamień filozoficzny" powodzenia polskiej drogi do Socjalizmu.

Realizatorem jest polski Lud.

Łatwiej ten manifest było czytać, niż go realizować, w trudnych powojennych latach.

Ale w historii narodu liczą się przede wszystkim rzeczy dokonane, zrealizowane — a nie dobre chęci.

I na tym właśnie polega moc tego święta, jako święta dokonań i REALIZACJI.

A tylko dalsza konsekwentna i konkretna realizacja zasad manifestu 22 lipca stwarza na przyszłość równie konkretną siłę i wielkość Niepodległej Polski Ludowej.

JÓZEF CYRANKIEWICZ



Warszawa, 22 lipca

2.812.647

SYMBOLICZNA akcja zbiórki złotówek na fundusz pomnika Mieczysława Niedziałkowskiego jest zakończona. Zgodnie z Komunikatem sekretariatu CKW PPS, opartym na doniesieniach Komitetów Wojewódzkich Partii, w akcji tej wzięło udział 2,812,647 osób — towarzyszy partyjnych, członków OM TUR, członków związków zawodowych, sympatyków PPS, robotników, chłopów i inteligentów.

Tak, jak przewidywaliśmy w chwili proklamowania tej akcji, wykroczyła ona daleko poza ramy szeregów partyjnych i objęła milionowe rzesze społeczeństwa polskiego.

Nazwisko Mieczysława Niedziałkowskiego było tym magicznym słowem, które skłoniło blisko trzy miliony obywateli do udziału w akcji, proklamowanej przez PPS. Wielu towarzyszy i obywateli złożyło przy tej okazji większe kwoty na fundusz prasowy Partii, na RTPD itd.

Pamięć Mieczysława Niedziałkowskiego, wielkiego trybuna ludu polskiego, jednego z największych przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej, jednego z najwybitniejszych redaktorów polskiej prasy socjalistycznej, — została uczczona we właściwy sposób. Pomnik na Jego grobie na Palmirach symbolizuje 2.812.647 pojedyńczych złotówek złożonych przez ludzi wiernych Jego ideałom.

TRUMAN ODSŁANIA ISTOTĘ PLANU MARSHALLA

Pożyczki dla Europy mają obronić USA przed kryzysem

Na skutek protestów francuskich St. Zjednoczone szukają kompromisu

WASZYNGTON (PAP). Prez. Truman przedstawił Kongresowi raport gospodarczy za ostatnie półrocze i z tej okazji wygłosił przemówienie, w którym zaapelował do Kongresu, aby poparł plan Marshalla.

Prezydent Truman podkreślił, że kraje reflektujące na pomoc amerykańską, muszą podjąć wspólny wysiłek nad odbudową swego życia gospodarczego. Wysiłek taki doprowadzi do pomyślnych wyników, o ile Stany Zjednoczone okażą pomoc gospodarczą krajom zainteresowanym. Równocześnie zaznaczył prez. Truman, że eksport amerykański może katastrofalnie się obniżyć z końcem bież. roku, jeżeli kraje zagraniczne nie otrzymają dalszej pomocy dolarowej.

Truman w sprawozdaniu swym podał do wiadomości Kongresu, że w St. Zjednoczonych istnieje niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego, wobec czego należy podjąć środki, zmierzające do utrzymania obecnego stanu produkcji i zatrudnienia.

PIERWSZEŃSTWO OFIAR PRZED OPRAWCAMI

PARYŻ (PAP). Premier Ramadier podkreślił na konferencji lokalnej SFIO w Perpignan, że przy rozwiązywaniu zagadnienia niemieckiego nie należy zapominać o tragicznych lekcjach przeszłości. Ramadier oświadczył, że kraje, które walczyły przeciwko Niemcom, mają niewątpliwe prawo pierwszeństwa w odbudowie swego życia gospodarczego., Polemizując ze stanowiskiem amerykańskim w sprawie odbudowy Niemiec, Ramadier powiedział: „Stara Europa powiada młodej Ameryce: Ofiary muszą otrzymać pierwszeństwo przed oprawcami".

USA SZUKA KOMPROMISU

WASZYNGTON (SAP). Wydaje się, że St., Zjednoczone i W,. Brytania, starając się osiągnąć kompromis w sprawie zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry, ustąpią wobec protestów francuskich przeciw zwiększeniu produkcji przemysłowej w Niemczech zach. Z kół rządowych informują, że problem przemysłu niemieckiego ma być rozpatrywany łącznie z planem odbudowy gospodarczej całej Europy., W ten sposób Ameryka i Anglia chcą obejść kwestie gospodarcze i polityczne, związane z dokonanymi ostatnio posunięciami, dążącymi do szybkiego postawienia na nogi przemysłu niemieckiego.

ODBUDOWA FLOTY NIEMIECKIEJ

NOWY JORK (SAP). Instytut amerykańskiej marynarki handlowej sprzeciwił się propozycji przekazania Niemcom 75 statków typu „Liberty". Plan taki wprowadzony odbudowałby w rezultacie niemiecką flotę handlową, wbrew postanowieniom umowy Poczdamskiej.

Życzenia od Premiera Czechosłowacji

Prezes Rady Ministrów — tow. Józef Cyrankiewicz otrzymał depeszę treści nastpującej:

Panie Premierze! Proszę przyjąć z okazji polskiego święta narodowego w imieniu moim oraz rządu i ludu czechosłowackiego wyrazy uczuć naszej szczerej przyjaźni w sposób tak przekonywujący w ostatnich dniach wyrażonej. Zechce Pan przyjąć nasze serdeczne życzenia wszelkiego powodzenia dla Pana i Rządu Polskiego, jak również dla bohaterskiego narodu polskiego.

Clement Gottwald

Czechosłowacja święci 22 lipca

Data odnowy Europy Środkowej

PRAGA (SAP). Z okazji polskiego święta narodowego prasa Czechosłowacka zamieszcza liczne artykuły utrzymane w serdecznym tonie. Organ partii socjaldemokratycznej „Pravo Lidu" stwierdza, że dzień 22 lipca jest nie tylko świętem bratniego narodu polskiego, ale jest również świętem odnowy Europy Środkowej. Manifest lipcowy buduje wolność Polski na koncepcji trwałego przymierza polsko-radziecko-czechosłowackiego.

Organ partii komunistycznej „Rude Prawo" podkreśla historyczną zasługę rządu czechosłowackiego premiera Gottwalda i rządu premiera Cyrankiewicza, polegającą na tym, że umiały się wznieść ponad drobne spory graniczne i zawrzeć umowy, które wzmacniają pozycję międzynarodową obu krajów, tworząc skuteczną barierę przeciwko niebezpieczeństwu nowej agresji niemieckiej.

PRAGA (SAP). Z okazji święta narodowego Polski, towarzystwo przyjaźni polsko-czechosłowackiej urządziło akademie, w czasie której wygłosił przemówienie minister pełnomocny poseł Prokop Maxa. Akademię wypełniły występy czołowych artystów czechosłowackich.

Depesze od Zw. Radzieckiego na dzień Odrodzenia Polski

W związku ze świętem Odrodzenia Polski wpłynęły następujące depesze:

Do

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Bolesława Bieruta

Z okazji Święta Narodowego, dnia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie o przyjęcie moich gratulacji i serdecznych życzeń nowych sukcesów we wszystkich dziedzinach budowy i odbudowy Demokratycznej Polski.

N. SZWERNIK

Do

Pana Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
Józefa Cyrankiewicza

W dniu Święta Narodowego, Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, przesyłam Panu, Panie Premierze moje gratulacje, Życzę zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w dziele budowy nowej Demokratycznej Polski, w dziele wzmocnienia jej potęgi państwowej i niezawisłości narodowej.

J. STALIN

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej
Zygmunta Modzelewskiego

Z okazji Święta Narodowego, Dnia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę przyjąć, Panie Ministrze, moją gratulację i życzenia dla zaprzyjaźnionego narodu polskiego — powodzenia w pracy nad wzmocnieniem niezawisłej i kwitnącej Demokratycznej Polski.

W. MOŁOTOW

Hołd pamięci Stefana Okrzei złożyli pepesowcy na stokach Cytadeli

Dnia 21 bm. w 42 rocznicę bohaterskiej śmierci Stefana Okrzei, na stokach Cytadeli warszawskiej, odbyła się uroczystość oddania hołdu pamięci bojowników o wolność i socjalizm.

Przed historyczną bramą straceń, zebrały się delegacje dzielnic i kół partyjnych PPS, OM TUR oraz grupa weteranów walk z 1905 r.

Do zgromadzonych przemówił sekretarz Stoł. Komitetu PPS tow. Jagiełło. który scharakteryzował sylwetkę człowieka i działacza politycznego, robotnika fabryki „Labor" Stefana Okrzei, działającego pod pseudonimem „Witold".

Tow. Jagiełło omawiając z kolei rozwój wypadków socjalistycznych reprezentowanych w tym okresie przez Polską Partię Socjalistyczną i Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy. Mówca cytuje artykuł „Robotnika" z tych dni, w którym autor nawołując do zwarcia szeregów klasy robotniczej pisze: „Silni łącznością powalimy wrogów".

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzeni przeszli pochodem przed resztkami historycznej szubienicy.

Tow. Premier wstąpił w związki małżeńskie

W dniu wczorajszym o godz. 1,45 Prezydent m. st. Warszawy tow. St. Tołwiński udzielił ślubu tow. Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi i pani Ninie Andryczównie.

Świadkami ślubu byli tow. wicepremier Władysław Gomułka oraz dyr. Arnold Szyfman.

Numer „Rzeczpospolitej" z 22 lipca 1944 r.


RZECZPOSPOLITA

ORGAN POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO

MANIFEST POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO

który pierwszy zapoznał naród polski z Manifestem

Wielka akademia w „Teatrze Polskim"

Z okazji Święta Odrodzenia Polski odbędzie się w dniu dzisiejszym wielka akademia w Teatrze Polskim w Warszawie.

Po zagajeniu akademii przez przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej tow. Sankowskiego, wygłosi krótki referat III wiceminister Obrony Narodowej — gen., Jaroszewicz,.

Na bogatą część koncertową akademii złożą się utwory muzyczne w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją St. Nawrota, recytacje Mieczysława Pawlikowskiego, pieśni w wykonaniu Romualdy Zambrzyckiej oraz utwory fortepianowe, które wykona prof., Śmidowicz,.

Z kolei wystąpią soliści Zespołu Baletowego,.

Wstęp na akademie dla wszystkich bezpłatny.

Indonezja w ogniu wojny

Holendrzy zaatakowali republikanów bez wypowiedzenia układów

Anglicy ubolewają

BATAWIA (SAP). Głównodowodzący republikańskich sił zbrojnych, Soudirman oświadczył przedstawicielom prasy, że atak holenderski rozpoczął się nie tylko na wszystkich frontach, ale także w wielu punktach wewnątrz Jawy. Soudirman dodał, że najostrzejsze walki toczą się w okolicy Semarang. Wojska republikańskie zachowują spokój i dyscyplinę.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCÓW REPUBLIKAŃSKICH

BATAWIA (SAP). Oddziały wojsk holenderskich dokonały zajęcia budynków republikańskich i aresztowały szereg osobistości. Źródła holenderskie stwierdzają, że dwaj urzędnicy republikańscy zostali ranni, gdy usiłowali uciec. Wicepremier, Gani wiceminister spraw zagranicznych, Tamzil, zostali aresztowani, ale pozwolono im wrócić do swych mieszkań, gdzie pozostają w areszcie domowym.

PREMIER HOLENDERSKI TŁUMACZY SIĘ

HAGA (SAP), Premier Beels przemawiał w niedzielę przez radio do ludności holenderskiej, usiłując wytłumaczyć decyzję rządu, który dał generalnemu gubernatorowi Van Mook, swobodę użycia wojsk holenderskich do akcji policyjnej,.

Premier podał przebieg rozmów, jakie toczyły się pomiędzy rządem holenderskim a rządem republikańskim i starał się przekonać, że republikanie indonezyjscy godzili w suwerenne prawa Holandii,.

HOLENDERSKIE Zw. Zaw., GROŻĄ STRAJKIEM

AMSTERDAM (PAP), W kołach zbliżonych do zw., zawodowych twierdzą, że komitet wykonawczy Federacji Holenderskich Zw., Zaw. rozpatrzy w poniedziałek sprawę proklamowania strajku powszechnego na znak protestu przeciwko akcji rządu holenderskiego w Indonezji.,

ANGLICY UBOLEWAJĄ

LONDYN (PAP)., Brytyjskie ministerstwo spraw zagr. ogłosiło w niedzielę w nocy komunikat, w ktorym wyraża ubolewanie z powodu decyzji rządu holenderskiego wznowienia działań wojennych przeciwko Indonezejczykom. Jednocześnie komunikat stwierdza, iż rząd brytyjski gotów jest w każdej chwili pośredniczyć w pokojowym rozstrzygnięciu konfliktu między Holandią a Indonezją.,

Noc grozy w Jerozolimie

Planowy atak terrorystów żydowskich

JEROZOLIMA PAP. — Noc z niedzieli na poniedziałek należała do najniespokojniejszych od chwili przyjazdu komisji specjalnej ONZ.

O północy oddział terrorystów żydowskich, uzbrojonych w moździerze i karabiny ręczne, zaatakował 12 policjantów brytyjskich w Jerozolimie.

Oddziały brytyjskie, które w autach pancernych przybyły z odsieczą, po półtoragodzinnej walce zdołały przepędzić napastników, biorąc 16 do niewoli.

Przez całą noc w Jerozolimie słychać było odgłosy eksplozji. Dwa brytyjskie auta pancerne oraz 1 samochód ciężarowy wpadły na miny.

LONDYN PAP — Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek rano terroryści żydowscy zaatakowali posterunek sygnalizacyjny VI dywizji lotniczej w Stella Maris pod Haifą. Atak został odparty. Terroryści posługiwali się karabinami maszynowymi.

W poniedziałek o świcie terroryści napadli na stację radarową w Ahuza na południe od Haify. Kilka masztów zostało zniszczonych. Rozmiar szkód nie jest jeszcze znany.

W czasie walki czterech policjantów zostało rannych. Straty terrorystów były mniejsze.

Kara śmierci na zbrodniarzy z Puchaczowa

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puchaczowie rozpatrywano w trybie doraźnym sprawę pierwszych trzech z grupy zbrodniarzy, którzy uczestniczyli w ohydnym morderstwie na 21 mieszkańcach Puchaczowa.

Proces odbywał się publicznie na rynku we wsi Puchaczow.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Korniak Bogumił, wywiadowca bandy Ordona, żona jego Maria oraz M. Bober oskarżeni o współdziałanie z Korniakiem w udzielaniu informacji i dostarczaniu broni bezpośrednio sprawcom morderstwa.

W wyniku rozprawy sąd skazał Korniaka na karę śmierci, a Korniak Marię oraz Bober Mariana — na dożywotnie więzienie.

Hołd Nieznanemu Żołnierzowi w wigilię Święta Odrodzenia

Dn. 21 bm. w wigilię Święta Odrodzenia Polski, późnym wieczorem ludność Warszawy i Wojsko Polskie złożyło hołd Nieznanemu Żołnierzowi,

Przed grobem Nieznanego Żołnierza Wojsko zaciągnęło wartę honorową. Po obu stronach zapalono znicze. Plac Zwycięstwa zapełnili tłumnie mieszkańcy stolicy, Licznie stawiła się młodzież, która przybyła wraz ze sztandarami, Przed frontem grobu Nieznanego Żołnierza ustawiły się kompanie honorowe WP, MO, kolejarzy, KBW wraz z orkiestrami,.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było złożenie wieńców w imieniu ludu Warszawy i Wojska Polskiego,

Na zakończenie odbyła się defilada przed przedstawicielami wojska i władzami stolicy,.

Po tym uroczystym akcie odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych organizacji po ulicach Warszawy,

Rozkaz Ministra B. P.

Minister Bezpieczeństwa Publicznego z okazji święta narodowego wydał rozkaz do funkcjonariuszy Bezpieczeństwa, milicjantów, żołnierzy KBW i ORMO-wców, w którym wspominając dotychczasowe ich zasługi, poniesione w ofiarnej i bohaterskiej walce z bandami terorystycznymi w obronie demokracji, wzywa do dalszej czujności:

„Bądźcie czujni i nadal bezwzględni w walce z wszelkimi przejawami antypaństwowej działalności wrogich demokracji elementów. Musimy do reszty oczyścić kraj nasz z dywersantów, szpiegów i band reakcyjnych, stać wiernie na straży praworządności demokratycznej.

Wzmożona troska o porządek publiczny, o ład i spokój, bezpieczeństwo każdego obywatela budującego Polskę Ludową, winna Wam przyświecać w codziennej pracy!"

Ogłoszenie o przetargu

Proces WIN-u i WRN rozpocznie się 24 lipca

Dnia 24 lipca rozpocznie się przed Rejonowym Sądem Wojskowym proces grupy członków WIN i WRN oskarżonych o szpiegostwo i zorganizowanie sieci łączności WIN w kontakcie z emisariuszami I-go Korpusu Andersa.

Głównymi oskarżonymi są Franio Zofia i Gałaj Bolesław. Oskarżona Franio była kierowniczką organizacji szpiegowskiej, sieci łączności i kolportażu WIN i utrzymywała bezpośredni kontakt z emisariuszką Andersa, osk. Bańkowską. Bolesław Gałaj był członkiem WIN i WRN.

Rejestracja autorów prac technicznych

Naczelna Organizacja Techniczna wzywa wszystkich autorów prac technicznych, aby zgłaszali wszelkie swoje zamierzone lub będące już w opracowaniu dzieła i książki techniczne w Głównej Komisji Wydawniczej NOT (Warszawa, Lwowska 17).

Rejestracja tych prac ma na celu koordynację wysiłków związanych z odbudową wydawnictw technicznych w Polsce. Pozwoli również na uniknięcie powtarzania się prac wokół zagadnień będących często już w stadium opracowywania przez innych autorów.

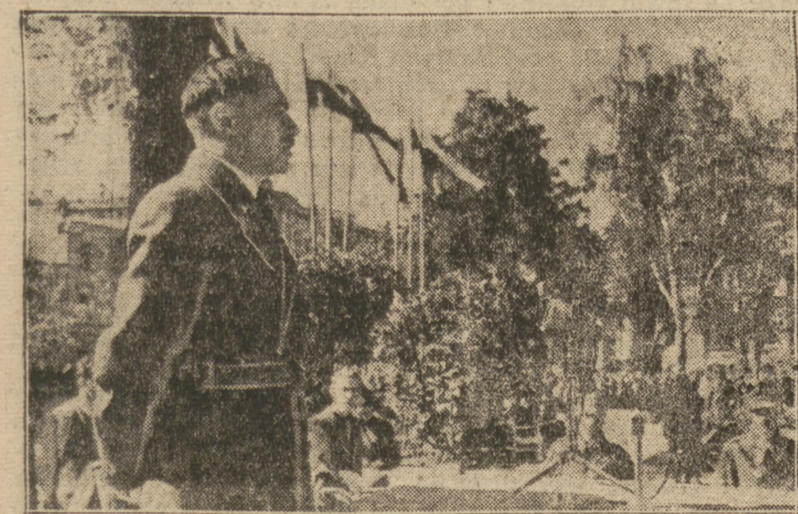
KAZIMIERZ RUSINEK
Przewodniczący CKW PPS

MANIFEST WOLNOŚCI i POSTĘPU

22 lipca 1792 r. — 22 lipca 1944 r.

DNIA 22 lipca 1792 r. król Stanisław August zwołał radę gabinetową, przeczytał list carowej, udawadniał niecelowość walki i bezskuteczność obrony, a w końcu zgłosił przystąpienie do Targowicy.

Był to akt narodowej zdrady, droga do dalszych rozbiorów i wiekowej niewoli. Naród zaprotestował. Bunt skierowany był przeciwko zdradzie króla, szlachty i znacznej części bogatego duchowieństwa. W dwa lata potem, bo 24 marca 1794 roku Tadeusz Kościuszko składał na Rynku Krakowskim przysięgę na wierność Polsce i ludowi. Wielkość i szlachetność czynu Naczelnika, bohaterstwo powstania król nazwał „obcą intrygą", intrygą, *„której nowy cel przedajnym jest narzędziem, a rewolucja szaleństwem, które zgubę Narodowi gotuje"*.


Prezydent Bierut przemawia w Lublinie (1944 rok).

Dwa obozy

STANOWISKO króla i Targowicy podzieliło naród na dwa obozy. Powstały: obóz ugody i obóz walki.

Pierwszy, przysięgał wierność i lojalność wobec zaborców — drugi w kraju i na obczyźnie organizował „Stowarzyszenia Ludu Polskiego" i „Towarzystwa Demokratyczne", mobilizując ducha i siły narodu do nowych buntów i nowych powstań.

Przerażona szlachta błagała cara Mikołaja I o uwolnienie kraju spod grozy *„komunistycznego spisku"*. Przez kraj rozbrzmiewały słowa hymnu chłopskiego: „O cześć wam, panowie magnaci".

Z ust do ust podawano słowa manifestu Szymona Konarskiego:

„Polska i ludzkość — naszym hasłem. Polskę może zbawić tylko czyn zbrojny i męstwo ludu, pisane prawami społecznej rewolucji.

Wiemy, że krwawa walka wymaga ofiar. Wiemy również, że w czasie wojny o niepodległość i wolność wyrównają się różnice społeczne, majątek pojedyńczych ludzi stanie się skarbem publicznym, a cała ludność zamieni się w żołnierzy wolności. Celem tak pojętej rewolucji, jest oswobodzenie Ojczyzny, oswobodzenie pokrzywdzonych. Jej siłą, cała ludność, jej funduszem — wspólna własność, jej pierwszym krokiem — zniesienie tyranii i nadużyć, jej hasłem — wszystko dla Ojczyzny, wszystko dla ludu".

Kto szczerze służyć chce ludowi, kto praw jego jest stróżem, kto jest jego szczerym obrońcą, ten nie poprzestaje na głoszeniu przykazania o „miłości bliźniego", tylko miłości tej daje dowody, hasła — treścią wypełnia.

„...To wolne i spokojne propagowanie zasad, bez poparcia krwią, — głosi manifest ludu polskiego — to słowo bez miecza, to bezustanna doktryna bez wcielania jej w życie za pomocą gwałtownych środków, to nudne i od wieków ciągnące się płaczkowanie nad nieszczęściami ludzkości, bez podniesienia mas uciśnionych".

Krew ludu

IPOLAŁA się obficie krew ludu polskiego w Insurekcji Kościuszkowskiej, w powstaniach: Listopadowym, Krakowskim i 63-go roku. Lud, bezmiarem ofiar i poświęcenia i w krwawym zmaganiu z wrogiem rwał w strzępy karty „Świętego Przymierza", wzniecając bunt przeciw obcej niewoli i przeciwko rodzimej tyranii i społecznemu wyzyskowi. Opuszczeni przez wszystkich, byliśmy zdani na własne tylko siły z wiarą, że „Bóg wywróci porządek dawnej Europy, a nowy Polsce zagwarantuje".

Udaje się więc Adam Mickiewicz do Rzymu, ażeby prosić papieża Piusa IX o podjęcie dyplomatycznej akcji na rzecz przywrócenia niepodległego Państwa Polskiego. Papież odmawia prośbie Mickiewicza. Wtedy to, Wieszcz Narodu tworzy rewolucyjny Legion, układa „Skład Zasad", których punkt 6-ty głosi:

„Pomoc polityczna, rodzinna, należna od Polski bratu Czechowi i ludom pobratymczym czeskim, bratu Rusowi i ludom ruskim, pomoc chrześcijańska — wszelkiemu narodowi, jak bliźniemu".


Pierwszy sztandar w wyzwolonym Lublinie.

Późniejsze losy narodu i Państwa biegną w odwrotnym kierunku od proroctwa Adama Mickiewicza i w poprzek koncepcji i tez, jakie zawierał manifest ludu polskiego, jakie przejął i propagował „Proletariat" i kontynuator walki o Niepodległość — polski Socjalizm.

Rozbiory — wykluczyły Polskę z uczestnictwa walki o Postęp i Demokrację, opóźniły wychowanie obywatelskie, a kraj utrzymywały na poziomie prymitywu gospodarczego, naród — bez rządu centralnego i politycznego kierownictwa.

Odzyskanej po pierwszej wojnie światowej niepodległości traktat wersalski zakreślił granice, które nie były gwarancją naszego bezpieczeństwa, nie chroniły Polski przed agresją Niemiec, nie stabilizowały w tej części Europy pokoju i utrudniały nawiązanie dobrych i sąsiedzkich stosunków z państwami słowiańskimi.

Zapalny lont

POLSKA, określana mianem „beczki prochu", była przewidziana jako zapalny lont pod nową wojnę światowego imperializmu, współdziałającego z zaborczością Niemiec. Te same siły, wspomagane siłami rodzimej reakcji, obaliły rząd ludowy Ignacego Daszyńskiego i przeszkodziły uchwaleniu wniosku, jaki klub PPS, wniósł 26 lutego 1919 r. w sprawie natychmiastowego zawarcia pokoju i podpisania paktu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Logika wypadków torowała drogę faszyzmowi w Polsce, rozbrajała opinię wobec niebezpieczeństwa hitlerowskiego i kierowała losami Polski poprzez pakt z Niemcami i Monachium do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Historia się powtarza. Tak, jak płaciliśmy w wiekach XVII i XVIII za egoistyczną politykę szlachty, utratą niepodległości, tak też zapłaciliśmy tą samą stawką — nową sześcioletnią okupacją, zniszczeniem kraju i wymordowaniem 6 milionów Polaków — za politykę Piłsudskiego, Beka i Rydza-Śmigłego. Tylko egoizm klasowy warstw rządzących i interes wielkiej magnaterii kazał odrzucić Polsce zaofiarowaną pomoc ze strony Związku Radzieckiego w krytycznych dniach sierpnia 1939 r. Późniejsze wypadki potwierdziły, że gdyby Polska przyjęła tę pomoc, oparłaby się być może, agresji Niemiec i uchroniłaby Państwo i Naród przed wojną i jej skutkami.

Atak na Polskę i „błyskawiczna" wojna zburzyły gmach naszej niepodległości. Zwycięzca Hitler mógł z dumą przypomnieć słowa Hindenburga, wypowiedziane w Opolu w kwietniu 1919 r.: „Istnienie niepodległej Polski zagraża istnieniu silnych Niemiec. Musimy słowo „Polska", jako pojęcie niepodległego Państwa polskiego wykreślić z mapy Europy". Znała tę prawdę lewica polska w latach okupacji i dlatego odrzuciła importowaną z zewnątrz koncepcję „dwóch wrogów", zwalczała WRN-owskie czekanie na wyczerpanie się sił Związku Radzieckiego i czynnie — przez jednolity front klasy robotniczej — współdziałała ze Związkiem Radzieckim w walce przeciwko jedynemu wrogowi, jakim były hitlerowskie Niemcy.

Wspólna koncepcja

KONCEPCJA Polskiej Partii Robotniczej i jednolitofrontowych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej była wspólna, historycznie i politycznie jedynie słuszna: Polsce bezpośrednio zagraża tylko imperializm niemiecki. Obrona przed tym niebezpieczeństwem i walka z hitlerowskimi Niemcami może być tylko skutecznie i zwycięsko przeprowadzona w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przy pomocy Armii Radzieckiej. Ten sam sojusz — po zwycięstwie i w okresie pokoju — jest realnym zabezpieczeniem naszych granic, gwarantuje unicestwienie gospodarczej i zaczepnej siły Niemiec, tworzy zbiorowe bezpieczeństwo państw, które dotąd i w tej części Europy były wasalami Niemiec.


Posiedzenie KRN w Lublinie w roku 1944.

Polska Partia Robotnicza — jak mówił jej Generalny Sekretarz tow. Wiesław — odrzuciła błędy esdekapelowskiego ruchu w kwestii narodowej, a odrodzona Polska Partia Socjalistyczna odrzuciła dziedzictwo piłsudczyzny, wyrzekła się Kwapińskich i Żuławskich i obydwie partie znalazły wspólną drogę i wspólność celów w praktycznym budownictwie demokracji ludowej na najtrwalszych fundamentach niepodległości Polski.

Wypełnienie testamentu

Z TEJ podstawowej koncepcji zrodził się historyczny akt manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Manifest ten jest wypełnieniem testamentu „Manifestu Ludu Polskiego" w jego wiekowych dążeniach do kształtowania życia zgodnie z suwerennymi interesami narodu.

To, co było romantyzmem w „Składzie Zasad" rewolucyjnego Legionu Adama Mickiewicza, stało się rzeczywistością historyczną, udokumentowaną sojuszami ze Związkiem Radzieckim i z Czechosłowacją na czele.

To, co było apelem Szymona Konarskiego, Worcela i Lelewela, Ks. Ściegennego i Dembowskiego, stało się aktem ustawodawczym w Polsce Ludowej.

To, co było wiarą Kołłątaja, stało się materialną treścią polskiego życia na wsi i w miastach.

To, czego nie dokonał Rząd Ludowy po pierwszej wojnie światowej, a czemu przeszkodził Józef Piłsudski, tego dokonał manifest P. K. W. N., przeprowadzając reformę rolną i unaradawiając przemysł.


Pierwsi ochotnicy idą do wojska.

To, co było codzienną modlitwą Opolan i ludu Warmii i Mazurów, jest dziś polskie, jak polską jest Odra i Nisa Łużycka, jak polskimi są miasta: Gdańsk i Szczecin, Wrocław i Bytom, Gliwice i Olsztyn i 500 kilometrowy pas naszego wybrzeża na Bałtyku.

Manifest P.K.W.N. jest największym aktem z wszystkich, jakie zna historia Narodu Polskiego. Twórcy tego manifestu przejdą do historii jako założyciele Polski, Wolności i Postępu. Manifest ten otwiera nowe drogi do wielkości, siły i dobrobytu Rzeczypospolitej Polskiej. Potencjonalne siły współczesnej Polski nie mają wzorów w przeszłości. Mamy świadomość trudności wypływających z analizy i obiektywnych warunków okresu powojennego, jak również widzimy istniejące siły, przeszkadzające naszym zamierzeniom. Dlatego śpieszniej niż inni musimy maszerować w wyścigu pracy, szybciej niż inni musimy odbudowywać kraj ze zniszczeń wojennych, dbać o rozwój naszej produkcji i konsumcji w atmosferze ugruntowywanego pokoju wewnętrznego i stałej stabilizacji naszego życia.

Nasza zdolność produkcyjna i jej tempo są i będą miernikiem naszej siły, dobrobytu i szczęścia obywateli. Tak, jak rozwój wszystkich sił i wartości produkcyjnych, spotęgowanie wydajności pracy i zaspokajanie potrzeb społeczeństwa, wzrost wartości moralno-politycznych i dyscyplina społeczna — gwarantują siłę wewnętrzną Państwa, tak na zewnątrz, w naszej polityce zagranicznej podstawą rozwoju Rzeczypospolitej jest jej prawo całości i suwerenności i sojusze z państwami miłującymi pokój.


Manifest PKWN podpisywano gdy wojna jeszcze trwała.

Słowa Stalina

POLSKA mówił Generalissimus Stalin — będzie Państwem wielkim i silnym. Dla takiej Polski nie wystarcza tylko sojusz z jednym państwem, to jest ze Związkiem Radzieckim. Musi ona mieć sojusz z kilkoma wielkimi państwami. Polsce są potrzebne sojusze z państwami zachodnimi — z Wielką Brytanią, Francją i przyjazne stosunki z Ameryką. Historia nas uczy, że Niemcy umieją szybko odbudowywać swą siłę. Wystarczy 20 lat, a Niemcy znowu mogą odrodzić swą siłę i zagrozić nam wojną. Nie chcemy — mówił dalej Genralissimus Stalin — abyście nam wierzyli na słowo. Nikomu nie wolno wierzyć na słowo. Fakty i czyny niech dowiodą o stosunku Rosji do Polski i według nich powinny się układać nasze wzajemne stosunki. W polityce trzeba opierać wiarę tylko na faktach."

Okres od zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim po dzień dzisiejszy dostarczył narodowi polskiemu dostateczną ilość faktów, świadczących o szczerym stosunku Związku Radzieckiego do Polski. Takim faktem było stanowisko, zajęte przez delegację sowiecką na Konferencji Poczdamskiej, takim faktem było oświadczenie Ministra Spraw Zagranicznych Mołotowa w sprawie naszych granic zachodnich, takim faktem jest pomoc surowcowa i pomoc w zbożu, z jaką Związek Radziecki przyszedł w najtrudniejszym okresie naszego bytu.

Dziś, w rocznicę manifestu PKWN należy przypomnieć Narodowi o wielkiej koncepcji tego aktu, jego realnej treści, dziś i zawsze musimy przypominać Narodowi o nowym szlaku naszych dziejów i perspektywach, które polska rewolucja daje Narodowi i Państwu.

Bez scorna prawda

DZIŚ, w rocznicę manifestu PKWN musimy przypomnieć klasie robotniczej bezsporną prawdę, że zwycięstwo Polski i zwycięstwo klasy robotniczej było możliwe tylko przy istnieniu jednolitego frontu obu nurtów ruchu robotniczego, mającego wspólny cel i maszerującego jedną drogą ku jego realizacji. Tak, jak w walce o niepodległość, jednolity front klasy robotniczej i współdziałanie obu partii dało narodowi wolność, tak w okresie pokoju jednolity front obu partii pozwoli na ugruntowanie niepodległości i utrwalenie już osiągniętych zdobyczy oraz realizację dalszych.

Marzyć o całkowitym odizolowaniu partii od innych stronnictw politycznych, znaczy to samo, co oderwać się od historii, odejść od wydarzeń i nie uwzględniać realnego układu sił w kraju. Odejście od koncepcji jednolitego frontu znaczy to samo, co chcieć samounicestwienia partii. Będziemy zwalczać warcholstwo i filisterstwo. Podejmiemy zdecydowaną walkę z tymi żywiołami w Partii, które by chciały dokonać ideologicznego zwrotu w kierunku, w poprzek którego stoi cała nasza Partia i jej kierownictwo.

Mimo odcieni i pojawiających się tu i ówdzie różnic w stanowiskach Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, mimo — jak mówił tow. Wiesław — „tu i ówdzie pojawiających się zgrzytów w dyskusji publicznej, jesteśmy głęboko przekonani, że ponad wszystkim zawsze górować będzie w obydwu partiach robotniczych idea zgodnego współdziałania w walce ze wszystkimi wrogami, którzy stoją na drodze do budownictwa Polski Ludowej."

Taktyka i praktyka naszej Partii nie mogą mieć znamion wrogiej rywalizacji z bratnią PPR, lecz cechować je muszą dobra wola, uczciwe i szczere podejście do każdego problemu, oraz szukanie wspólnej płaszczyzny dla wspólnego stanowiska określającego nasz stosunek do budownictwa socjalizmu w Polsce. Pojmujemy i pojmować musimy naszą pracę, jako służbę składaną na ołtarzu miłości Ojczyzny i wierności dla socjalizmu w uszanowaniu i uznaniu pełnych praw wolnego i szczęśliwego człowieka.

22 lipca 1792 r. był dniem narodowej zdrady i Targowicy, zaprzedającej wolność Narodu.

22 lipca 1944 r. był dniem Manifestu Wyzwolenia Narodowego, niepodległości Polski i postępu społecznego.

MANIFEST

Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

Do Narodu Polskiego!

Polacy w kraju i na emigracji! Polacy w niewoli niemieckiej!

RODACY! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską powiały znów biało - czerwone sztandary.

Naród Polski wita żołnierza Armii Ludowej, zjednoczonego z żołnierzem Armii Polskiej w ZSRR. Wspólny jest wróg, wspólna walka i wspólne sztandary.

Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny, w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem, wszyscy żołnierze polscy, pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie Kraju.

Pójdą poprzez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary nie załopocą na ulicach stolicy butnego prusactwa, na ulicach Berlina.

Rodacy!

NARÓD walczący z okupantem niemieckim o wolność i niepodległość stworzył swą reprezentację, swój podziemny parlament — Krajową Radę Narodową. Weszli do Krajowej Rady Narodowej reprezentanci stronnictw demokratycznych — ludowcy, demokraci, socjaliści, członkowie PPR i innych organizacyj. Podporządkowały się Krajowej Radzie Narodowej organizacje Polonii zagranicznej i w pierwszym rzędzie Związek Patriotów Polskich i stworzona przezeń Armia.

Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród, jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce.

Emigracyjny „rząd" w Londynie i jego delegatura w Kraju jest władzą samozwańczą, władzą nielegalną. Opiera się na bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 roku. „Rząd" ten hamował walkę z okupantem hitlerowskim, swą awanturniczą polityką pchał Polskę ku nowej katastrofie.

W chwili wyzwolenia Polski, w chwili, gdy sojusznicza Armia Czerwona i wraz z nią Wojsko Polskie wypędzają okupanta z Kraju, w tym momencie musi powstać legalny ośrodek władzy, który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie.

Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego powołała

POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO

jako legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwoleńczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej.

Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na podstawie Konstytucji z 17 marca 1921 roku, jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie. Podstawowe założenia Konstytucji z 17 marca 1921 r. obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali, jako wyraziciel woli narodu, nową konstytucję.

Rodacy!

POLSKI Komitet Wyzwolenia Narodowego za naczelne swe zadanie uważa wzmożenie udziału narodu polskiego w walce o zmiażdżenie Niemiec hitlerowskich.

Wybiła godzina odwetu na Niemcach za męki i cierpienia, za spalone wsie, za zburzone miasta, zniszczone kościoły i szkoły, za łapanki, obozy i rozstrzeliwania, za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, za wymordowanie getta.

Rodacy!

SOJUSZNICZA Armia Czerwona swym bohaterstwem i ofiarnością zadała miażdżące ciosy Niemcom hitlerowskim. Armia Czerwona, jako armia wyzwoleńcza, wkroczyła do Polski.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywa ludność i wszystkie podległe mu władze do jak najściślejszego współdziałania z Czerwoną Armią i najwydatniejszej dla niej pomocy. Jak najwydatniejszy udział Polaków w wojnie zmniejszy cierpienia narodu i przyspieszy koniec wojny.

Chwytajcie za broń! Bijcie Niemców wszędzie, gdzie ich napotkacie! Atakujcie ich transporty, udzielajcie informacyj, pomagajcie żołnierzom polskim i sowieckim! Na terenach wyzwolonych wypełniajcie karne nakazy mobilizacyjne i spieszcie do szeregów Wojska Polskiego, które pomści klęskę wrześniową i wraz z armiami Narodów Sprzymierzonych zgotuje Niemcom Nowy Grunwald.

Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki-Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą!

Stawajcie do walki o Polskę, której nigdy już nie zagrozi nawała germańska, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój i możność twórczej pracy, rozkwit kraju!

Historia i doświadczenia obecnej wojny dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu ochronić może tylko zbudowanie wielkiej słowiańskiej tamy, której podstawą będzie porozumienie polsko-sowiecko-czechosłowackie.

Przez 400 lat między Polakami i Ukraińcami, Polakami i Białorusinami, Polakami i Rosjanami trwał okres nieustannych konfliktów ze szkodą dla obydwu stron. Teraz nastąpił w tych stosunkach historyczny zwrot. Konflikty ustępują przyjaźni i współpracy, dyktowanej przez obopólne życiowe interesy. Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowane przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzkie współdziałanie po wojnie.

Krajowa Rada Narodowa i powołany przez nią Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uznają, że uregulowanie granicy polsko - radzieckiej powinno nastąpić w drodze wzajemnego porozumienia. Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami, a naszymi sąsiadami, i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemie polskie — Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie — Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie. Trwały sojusz z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, będzie podstawową zasadą zagranicznej polityki polskiej, realizowanej przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Braterstwo broni, uświęcone wspólnie przelaną krwią w walce z niemiecką agresją, jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń i utrwali sojusz z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Polska dążyć będzie do zachowania tradycyjnej przyjaźni i sojuszu z odrodzoną Francją, jak również do współpracy z wszystkimi demokratycznymi państwami świata.

Polska polityka zagraniczna będzie polityką demokratyczną i opartą na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ustalać będzie systematycznie straty, zadane narodowi polskiemu przez Niemców, i poczyni kroki dla zapewnienia Polsce należnych jej odszkodowań.

Rodacy!

W IMIENIU Krajowej Rady Narodowej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego obejmuje władzę na wyzwolonych terenach Polski. Ani chwili na ziemi polskiej, uwolnionej od najazdu niemieckiego, nie może działać żadna inna administracja prócz polskiej. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie i Gminne Rady Narodowe i przez upełnomocnionych swych przedstawicieli. Tam, gdzie Rady Narodowe nie istnieją, demokratyczne organizacje obowiązane są natychmiast powołać je do życia, włączając w ich skład cieszących się zaufaniem ludności Polaków - patriotów, niezależnie od ich poglądów politycznych.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego nakazuje natychmiastowe rozwiązanie organów administracji okupantów.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego nakazuje natychmiastowe rozwiązanie t. zw. granatowej policji.

Rady Narodowe tworzą niezwłocznie podlegającą im Milicję Obywatelską, której zadaniem będzie utrzymanie porządku i bezpieczeństwa.

Zadaniem niezawisłych sądów polskich będzie zapewnić szybki wymiar sprawiedliwości. Żaden niemiecki zbrodniarz wojenny, żaden zdrajca narodu nie może ujść kary!

Rodacy!

POLSKI Komitet Wyzwolenia Narodowego, przystępując do odbudowy państwowości polskiej, deklaruje uroczyście przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacyj politycznych, zawodowych, prasy, sumienia. Demokratyczne swobody nie mogą jednak służyć wrogom demokracji. Organizacje faszystowskie, jako antynarodowe, tępione będą z całą surowością prawa.

Rodacy!

KRAJ wyniszczony i wygłodzony czeka na wielki wysiłek twórczy całego narodu. Krzywdy, zadane przez okupantów, muszą być jak najprędzej naprawione. Własność, zrabowana przez Niemców poszczególnym obywatelom, chłopom, kupcom, rzemieślnikom, drobnym i średnim przemysłowcom, instytucjom i kościołowi będzie zwrócona prawowitym właścicielom. Majątki niemieckie zostaną skonfiskowane. Żydom, po bestialsku tępionym przez okupanta zapewniona zostanie odbudowa ich egzystencji oraz prawne i faktyczne równouprawnienie.

Majątek narodowy, skoncentrowany dziś w rękach państwa niemieckiego oraz poszczególnych kapitalistów niemieckich, a. więc wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe oraz lasy, przejdą pod Tymczasowy Zarząd Państwowy. W miarę regulowania stosunków gospodarczych nastąpi przywrócenie własności.

Rodacy!

ABY przyspieszyć odbudowę Kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia narodowego, przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

W tym celu utworzony zostanie Fundusz Ziemi, podległy Resortowi Rolnictwa i Reform Rolnych. W skład tego Funduszu wejdą wraz z martwym i żywym inwentarzem i budynkami ziemie niemieckie, ziemie zdrajców narodu oraz ziemie gospodarstw obszarniczych o powierzchni ponad 50 ha, a na terenach, przyłączonych do Rzeszy, w zasadzie o powierzchni ponad 100 ha. Ziemie niemieckie i ziemie zdrajców narodu zostaną skonfiskowane. Ziemie gospodarstw obszarniczych przejęte zostaną przez Fundusz Ziemi bez odszkodowania, zależnego od wielkości gospodarstwa, lecz za zaopatrzeniem dla byłych właścicieli. Ziemianie, mający zasługi patriotyczne w walce z Niemcami, otrzymają wyższe zaopatrzenie. Ziemie skupione przez Fundusz Ziemi, z wyjątkiem przeznaczonych na gospodarstwa wzorowe, rozdzielone zostaną między chłopów małorolnych, średniorolnych, obarczonych licznymi rodzinami, drobnych dzierżawców oraz robotników rolnych. Ziemia rozdzielona przez Fundusz Ziemi za (minimalną) opłatą, stanowić będzie na równi z dawniej posiadaną ziemią własność indywidualną. Fundusz Ziemi będzie tworzył nowe gospodarstwa względnie dopełniał gospodarstwa małorolne, biorąc za podstawę normę 5 ha użytków rolnych średniej jakości dla średniolicznej rodziny. Gospodarstwa, które nie będą mogły otrzymać tej normy na miejscu, będą miały prawo do udziału w przesiedleniu przy pomocy państwa na tereny z wolną ziemią, zwłaszcza na ziemie wywindykowane od Niemiec.

Rodacy!

POLSKI Komitet Wyzwolenia Narodowego stawia przed sobą jako bezpośrednie zadanie natychmiastową poprawę bytu szerokich rzesz narodu.

Kontyngenty, zabierające chłopu całą jego krwawicę, będą natychmiast zniesione. Dla potrzeb armii i aprowizacji miast na czas wojny na podstawie polskiej ustawy o świadczeniach wojennych zostaną wprowadzone ściśle ustalone świadczenia w naturze, wydatnie zmniejszające ciężary wsi w stosunku do kontyngentów niemieckich.

Płace robotnicze i pracownicze, utrzymywane przez Niemców, przymusowo na poziomie przedwojennym, zostaną ustawowo podniesione do norm, zapewniających minimum egzystencji.

Natychmiast rozpocznie się odbudowa i rozbudowa instytucyj Ubezpieczeń Społecznych na wypadek choroby, inwalidztwa, bezrobocia oraz ubezpieczenia na starość. Instytucje Ubezpieczeń Społecznych oparte będą na zasadach demokratycznego samorządu. Wprowadzone zostanie nowoczesne prawodawstwo w dziedzinie ochrony pracy, rozpocznie się rozładowywanie nędzy mieszkaniowej.

Zniesione zostaną niemieckie znienawidzone zakazy, krępujące działalność gospodarczą, obrót handlowy między wsią i miastem. Państwo popierać będzie szeroki rozwój spółdzielczości. Inicjatywa prywatna, wzmagająca tętno życia gospodarczego, również znajdzie poparcie państwa. Zapewnienie normalnej aprowizacji będzie jedną z podstawowych trosk.

Rodacy!

JEDNYM z najpilniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Polska inteligencja zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki, zostaną otoczeni specjalną opieką. Odbudowa szkół zostanie natychmiast podjęta.

Rodacy!

POLSKI Komitet Wyzwolenia Narodowego dążyć będzie do najszybszego powrotu emigracji do Kraju i podejmie kroki dla zorganizowania tego powrotu.

Jedynie dla agentów hitlerowskich i dla tych, którzy zdradzili Polskę we wrześniu 1939 r., granice Rzeczypospolitej będą zamknięte.

Rodacy!

STOJĄ przed nami gigantyczne zadania.

Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie. Odrzucimy precz warchołów, agentów reakcji, którzy przez rozbijanie jedności narodowej, przez próby prowokowania walk między Polakami idą na rękę hitleryzmowi.

Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelne zadania.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było wyrazem jej urzeczywistnienia. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest dalszym krokiem na tej drodze.

Rodacy!

POLSKI Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywa Was:

Wszystko dla najprędszego wyzwolenia Kraju i rozbicia Niemców!

Polacy!

DO WALKI! DO BRONI!

NIECH ŻYJE ZJEDNOCZONE WOJSKO POLSKIE, WALCZĄCE O WOLNOŚĆ POLSKI!

NIECH ŻYJE SPRZYMIERZONA ARMIA CZERWONA, NIOSĄC POLSCE WYZWOLENIE!

NIECH ŻYJĄ NASI WIELCY SOJUSZNICY — ZWIĄZEK RADZIECKI, WIELKA BRYTANIA I STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ!

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ NARODOWA!

NIECH ŻYJE KRAJOWA RADA NARODOWA — REPREZENTACJA WALCZĄCEGO NARODU!

NIECH ŻYJE POLSKA WOLNA, SILNA, NIEPODLEGŁA, SUWERENNA I DEMOKRATYCZNA!

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

Adam Kuryłowicz

Wiceprzewodniczący CKW PPS
Sekretarz generalny KCZZ

Realizujemy wytrwale
wskazania Manifestu PKWN

OGŁOSZONY w dniu 22 lipca 1944 r. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wzbudził w całym narodzie — a przede wszystkim w klasie pracującej — wiarę we własne siły. Utwierdził Polaków w przekonaniu, że siły te, wsparte o potężne ramię zaprzyjaźnionych sąsiedzkich narodów radzieckich i zasilone pomocą wielkiej, zwycięskiej Armii Czerwonej, zdołają Polsce wywalczyć byt niepodległy.

Minęły trzy lata. Dziś z perspektywy tych lat możemy już zdobyć się na obiektywną ocenę tamtych wydarzeń. Stać nas już dziś na wydanie sądu, czy twórcy Manifestu byli właśnie tymi mężami stanu, którzy wytyczyli drogę Polsce ku pięknej przyszłości, ku niezawisłemu, całkowicie suwerennemu stanowisku wśród państw świata, ku prawdziwemu dobrobytowi narodu w ogóle, a klasy pracującej w szczególności — by następnie dążyć do zwycięstwa, które zapewnia realizację wskazań, zawartych w manifeście.

Zapytajmy tedy: czy tak było? Czy tacy byli to ludzie? I odpowiedzmy. Odpowiedzmy szczerze, z głębokim przekonaniem: tak! Tak było i tak jest! Największym walorem, pasującym ten moment na kapitalną pozycję w dziejach Polski, jest fakt bezsporny, że ludzie, którzy tworzyli Wielką Kartę Narodu Polskiego, nazwaną manifestem PKWN i oznaczoną datą 22 lipca 1944 roku, wykuwając przyszłość ojczyzny, musieli wyzbyć się błędów przeszłości. Potrafili wznieść się ponad interesy klas społecznych. Zdołali, jako prawdziwi demokraci, zjednoczyć dokoła siebie, a nade wszystko dokoła idei, te wszystkie twórcze elementy narodu — robotnika, chłopa i inteligenta — które zdolne są dać gwarancję zwycięstwa i które po zwycięstwie mogą zapewnić całkowitą niepodległość i całkowitą niezależność gospodarczą kraju. Potrafili wykrzesać maksimum woli i wysiłku z ludzi, którzy nie tylko się skupili dokoła haseł Manifestu Lipcowego, ale później — w ciągu lat ciężkiego wytrwałego czynu — umieli w sobie wzmóc determinację, a w innych — gotowość współpracy.

Objęcie rządu dusz

BYŁ to wówczas jeden z najtragiczniejszych okresów w dziejach Polski i jeden z najstraszliwszych momentów niewoli hitlerowskiej, gdy obóz demokracji ludowej zdecydował się na objęcie rządu dusz narodu polskiego. Zjednoczone siły demokracji wzięły na siebie ciężar odpowiedzialności za losy kraju wtedy, gdy na rozłogach ziemi polskiej hulały rozwścieczone hordy nazistowskie i gdy widoczny już był z całym bezwzględnym okrucieństwem ogrom zniszczeń, wymagających odbudowy. Na gruzach i zgliszczach trzeba było tworzyć nowe państwo, wznosić nowe życie gospodarcze, uruchamiać zdewastowane warsztaty pracy. I — w pierwszym rzędzie — trzeba było ludność uchronić przed głodem. Nie było żywności. Nie było opału. Nie było surowców. Nie było transportu. I nie było — Warszawy.

Trzy lata od ogłoszenia Manifestu PKWN i niespełna dwa i pół roku od chwili wyzwolenia całej Polski zostały bez reszty wypełnione niezmożonym wysiłkiem, niestrudzoną pracą i niedościgniona ofiarnością polskiego robotnika, chłopa i inteligenta. Pracą tą kierował i odpowiedzialność za nią ponosił polski obóz demokratyczny, zorganizowany w bloku stronnictw demokratycznych.

Jedyna siła twórcza

WOLNO nam chyba wysnuć stąd wniosek, że jedyną w Polsce siłą twórczą, jedynym zespołem ludzkim, który dowiódł, iż stać go na prowadzenie całego narodu ku zwycięstwu i wolności, jest obóz demokracji ludowej.

Klasa pracująca, zorganizowana w jednolitych związkach zawodowych, wzięła na siebie wielką, ale też i wielce zaszczytną współodpowiedzialność za dziś i jutro Polski. Niewątpliwie nie zdołała jeszcze osiągnąć dla siebie w pełni tych warunków bytu, które jej przysługują. Lecz jest na najlepszej drodze. Wytrwale zdąża i nadal zdążać będzie do podniesienia produkcji, gdyż wie, że pracą i tylko pracą zdobywa się byt i dobrobyt. Zdobywa się niepodległość państwa i suwerenność państwową.

Osiągnięcia dotychczasowe stanowią tytuł do chwały Narodu Polskiego, który dowiódł, że umie równie bohatersko budować pokój, jak bohatersko umiał walczyć w dobie wojny.

Życie nasze tętni dziś wszystkimi swymi fibrami. Przyjaciele nasi są dla nas pełni podziwu, ale nawet i wrogowie nasi muszą obiektywnie przyznać, wydaliśmy z siebie wszystko, na co nas stać, by osiągnąć wszystko, co nam się należy.

Realizujemy wytrwale wskazania Manifestu Lipcowego PKWN. Ku szczęśliwości świata pracy, ku chwale i wielkości demokratycznej, ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

(Przedruk z organu KCZZ „Związkowiec“)

Manifest lipcowy wskazał drogę
do Polski Socjalistycznej

Długa, zroszona krwią wielu tysięcy najlepszych synów narodu jest droga Polskiej Partii Socjalistycznej. Kilkadziesiąt lat krystalizowania programu ponad pół wieku znoju realizowania jego treści — zawartej w dwu prostych słowach — Niepodległość i Socjalizm.

Drogą tą wiedli nas Limanowski i Okrzeja, Baron i Montwiłł, Daszyński, Barlicki, Niedziałkowski i Dubois do jednego celu — niepodległej Polski socjalistycznej.

Każdy z nich oddał życie za sprawę. Przeciwnikiem równie groźnym był satrapa carski, wieszający Okrzeję, Barona i Montwiłła, jak zakapturzony rodzimy faszyzm, któremu przeciwstawił się bohatersko Daszyński, gdyż niestety dla polskich mas ludowych nie wybiła wraz z powaleniem państw zaborczych prawdziwa godzina wyzwolenia w 1918 roku. Klasa pracująca — mimo próby rządu lubelskiego — nie potrafiła wówczas, w dniu wyzwolenia narodowego, również oswobodzić się z pęt rodzimych i obcych ciemiężycieli — kapitalistów.

Partia nasza znalazła się w momencie częściowego zrealizowania swego programu. Osiągnęliśmy Niepodległość, rozpoczęliśmy wzmożoną walkę o Socjalizm.

Przyczyny niepowodzenia

Cały okres dwudziestolecia, t. zw. II Niepodległości poświęciliśmy torowaniu drogi masom pracującym ku Polsce socjalistycznej. Była to nie mniej ciężka walka, niż ta o Niepodległość. Znaczyły ją liczne strajki, znaczył ją listopad, 1923 rok i krakowski proces tow. dr. Drobnera. To były czasy Centrolewu i Brześcia, Semperitu i strajków chłopskich z 1936 i 1937 r. Więzienia sanacyjne były pełne naszych działaczy.

Niestety nie udało się wówczas zrealizować jednolitego frontu robotniczego i sojuszu robotniczo - chłopskiego i tu szukać trzeba przyczyn niepowodzenia.

Musieliśmy otrzymać krwawe lekcje wojny i najkrwawszej okupacji, jaką zna historia, aby wyzwolenie, które przynieśli nam żołnierz polski i radziecki — stało się już prawdziwym wyzwoleniem całego narodu. Tymczasowy jeszcze wówczas rząd, rodzącej się do nowego życia Polski Ludowej — stał się pierwszym rządem polskim, który nie tylko ogłosił, lecz również począł szybko i konsekwentnie realizować programowe hasła, za które ginęli najlepsi synowie Ojczyzny.

PKWN rozpoczął swą działalność od wydania manifestu w historycznym odtąd dla polskich mas ludowych dniu 22 lipca 1944 r.

Przejęcie władzy

Manifest Lipcowy nie tylko odrzucił sanacyjno - faszystowską konstytucję 1935 roku, przywracając na okres przejściowy Konstytucję Marcową, lecz zainicjował w myśl socjalistycznego programu wielkie dzieło przebudowy społecznej, wielkie dzieło socjalizacji naszego niepodległego państwa. W ten sposób wszystkie epokowe reformy społeczne, czy to reforma rolna, czy nacjonalizacja przemysłu nastąpiły u nas w warunkach bezkrwawej rewolucji— w majestacie prawa.

W tym tkwi istota wielkości Manifestu Lipcowego. Miast krwawej rewolucji lub długotrwałej ewolucji osiągnęliśmy zasadniczy etap naszego programu socjalistycznego.

Manifest Lipcowy jest wyrazem przejęcia władzy w Polsce przez szeroki wachlarz stronnictw demokratycznych, którym przewodzą dwie bratnie partie robotniczego PPS i PPR. Bowiem w wyniku ich współpracy i oparty na ich programie zrodził się Manifest Lipcowy.

Dziś z perspektywy trzylecia widzimy, że nie zawiódł on nadziei z nim związanych. Nastąpiły zapowiedziane reformy, a paragrafy ustaw i rozporządzeń nabrały rumieńców życia.

Nie oznacza to, że polska droga do socjalizmu została ukończona, że osiągnęliśmy cel, do którego zmierzamy. znajdujemy się na pewnym etapie historycznym. Na etapie wyznaczonym przez Manifest Lipcowy, którego szerokie ramy stwarzają najlepsze warunki do wykuwania dalszych etapów naszej drogi do Polski Socjalistycznej.

W. B.

NA MARGINESIE
22...

Manifest P. K. W. N. znalazłem gdzieś w październiku, czy listopadzie chłodną i głodną jesienią 1944 r. Pomięty, zmoczony przez jesienną pluchę skrawek papieru, zapewne zrzucony z samolotu i zabłąkany, przygnany przez wiatr na czerniejące rżysko podwarszawskiej wsi, pogrążonej w lasach, odciętej od świata.

Dopalały się w oddaleniu ruiny Warszawy. Nocami niebo barwiło się niezmiernie krwawą, purpurową łuną. Dniem kłębiły się na horyzoncie czarne, opasłe dymy. Było beznadziejnie, posępnie, zwłaszcza, gdy na całe tygodnie cichnął huk dział za Wisłą, gdy zastygły front nie przejawiał żadnego ruchu.

Lasami wędrowały rozproszone, nie bardzo wiedzące co czynić po upadku Warszawy, oddziały partyzantów. Obozowały w samotnych chatach pod lasem po kilka dni, aby zniknąć pewnej nocy w leśnej gęstwinie. Równocześnie jednak twarde nakazy niemieckie pędziły co dnia setki ludzi: mężczyzn, kobiet i wyrostków na budowanie okopów, przeciwczołgowych dołów. Karne ekspedycje żandarmerii zjawiały się ustawicznie w bliższej i dalszej okolicy w pogoni za nieodstawionymi w porę kontygentami. W pobliskim miasteczku niezmiennie polowano na ludzi, zwłaszcza na nieszczęsnych warszawiaków. Wieś pędziła bimber i trwała w odrętwieniu. Jesienne chłody wciskały się do źle opatrzonych chat, dokuczały nieznośnie.

Czytaliśmy ową lubelską odezwę wieczorem przy migotliwym świetle maleńkiej naftowej lampki w gronie co poważniejszych i światlejszych gospodarzy. Czytaliśmy wieść o tej Polsce, co się narodziła w jakże dalekim Lublinie, rozważając każde słowo i deliberując nad tym, co ona nam niesie.

Pewno, że były tam sprawy ważne. Ale przygłuszyła je wizja powstającej znów do życia Polski. Powoli do udręczonych do niemożliwości dusz ludzkich wstępowała świadomość, że jednak warto żyć, warto przetrwać, warto doczekać. Ze zbliża się nie tylko godzina wyzwolenia, ale i znojne dni pracy, budowania.

Płynęły nocne godziny na rozważaniach. Skromny skrawek papieru barwił się coraz nową treścią, nabierał rumieńców życia, zwiastował nadejście nowych czasów.

Kończyło się daremne, żałosne oczekiwanie. I mimo, że dopalała się resztka nafty w małej kopcącej lampce, coraz to jaśniej robiło się w głowach ludzkich, coraz wyraźniej widziało się niedaleką już przyszłość. Zaczynało się życie.

ALFA

Spółdzielczość w nowej Polsce
opiera się na trwałych fundamentach

JAK święto Bastylii — 14 lipca — stało się wiekopomną rocznicą wyzwolenia ludu francuskiego spod tyranii warstw posiadających, tak i 22 lipca w Polsce obchodzony będzie jako święto odrodzenia powstającego na nowo do życia ludu polskiego, wyzwalającego się z niewoli germańskiego faszyzmu i ucisku lokalnego kapitalizmu obszarników i fabrykantów. Wydany 22 lipca 1944 r. manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego usuwa obszarnictwo i władztwo kapitalizmu, częstokroć obcego, i zakłada podwaliny pod nowe życie narodu.

DLA spółdzielczości polskiej dzień 22 lipca będzie również wiekopomny. Jest to bowiem dzień narodzin nowej spółdzielczości w gospodarce krajowej.

W odezwie do zarządów wszystkich spółdzielni na terenach wyzwolonych Polski, zwołującej na 25 i 26 listopada 1944 r. Kongres Spółdzielczy do Lublina czytamy:

RZĄD w programowym swym manifeście zapowiedział wszechstronne popieranie instytucji spółdzielczych, spełniając tym wspólną część programu wszystkich ugrupowań podziemnej Polski, które wszystkie zapowiadały jak najszersze popieranie spółdzielczości w przyszłej wolnej Polsce. Przed ruchem spółdzielczym stają obecnie możliwości rozwojowe, jakich w ciągu swego istnienia jeszcze nigdy nie miał, mamy obecnie możność rozwinięcia wszystkich naszych sił i możności urzeczywistnienia najdalej sięgających naszych dotychczasowych planów i marzeń“.

Na kongresie tym po zagajeniu przewodniczącego komisji organizacyjnej Teodora Piotrowskiego, pierwszy przemówił przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, obecnie Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, takie nakreślił wskazania:

ZJAZD spółdzielczy uczyni wszystko, żeby włączyć się do tego wielkiego procesu ideowego, jakim jest demokratyzacja życia społecznego w Polsce. Najistotniejszą rzeczą w tej chwili, zadaniem podstawowym, głównym dla nas, jest uczynić wszystko dla tego celu, o którym marzyliśmy długie lata i którego nie można było dotychczas zrealizować, a mianowicie uczynić wszystko, aby każdy obywatel czuł się współgospodarzem swego kraju, aby każdy obywatel współdziałał w gospodarce ogólnospołecznej, aby był współuczestnikiem życia państwowego Polski. To jest najważniejsze nasze zadanie jako obywateli kraju i jako spółdzielców. Analogicznie bowiem w samym ruchu spółdzielczym wypływa jako najważniejsze, najbardziej podstawowe zadanie, aby każdy członek spółdzielni mógł współuczestniczyć i współdziałać w życiu kraju, w jego działalności gospodarczej i społecznej“.

Ówczesny szef Biura Ekonomicznego PKWN-u, obecny minister Przemysu i Handlu tow. H. Minc oświadczył:

SPÓŁDZIELCZOŚĆ, ciesząc się całą potęgą poparcia rządowego umożliwi zrealizowanie Polski nowej, demokratycznej, w której demokracja gospodarcza połączy się z demokracją polityczną, w której spółdzielczość zajmie miejsce honorowe“.

T. R.

Jan Dąbrowski

Lublin 1944

Wspaniałe niezapomniane dni.

Trzy miesiące przed tym, na dworcu w Kowlu, z pełnym dumy uśmiechem mówił mi mój majster — Niemiec, patrząc na różnojęzyczną zbieraninę zaszytą w „feldgrau“.

— Tak. To wielka armia.

Przypomniałem mu wówczas, że była już w historii jedna „wielka armia“. Ta, która także doszła do Moskwy. „Wielka Armia“ Napoleona. Niemiec nachmurzył się i nawet nie zdziwił tym nagłym przypływem historycznej wiedzy u swego „elektromontera“. Było już przecież dawno po Stalingradzie, po Kijowie...

I oto mam ją przed sobą, tę „wielką armię“. Trzema rzędami — dwa samochody, trzeci — wielkie wozy wleczone przez wielkie konie — ciągną dzień i noc. Na zachód!...

Mam ją przed oczyma, tę wielką armię i głodne oczy biorą suty odwet za tamten wrzesień.

W Pawłowie, męczeńskim Pawłowie — dwakroć bombardowanej przez niemieckie bombowce za pomoc partyzantom wiosce — jeszcze jedna „uczta zemsty“. Równiutko, niziutko, jak na pokazie uroczystym płyną nad szosę szesnastki samolotów. A potem zdala wzdłuż szosy grzmot bomb i...

— Rany boskie! Co tam musi być za kasza!... — mówię do sołtysa, z którym sprzęgnąwszy nasze konie przywieźliśmy „na pytel“ parę metrów pszenicy.

Kasza rzeczywiście była. W dwa dni później niebardzo grzmiąc działami „przeskoczył“ przez nas front. Idę do Chełma. Na rynku pierwszy polski żołnierz. Plutonowy.

Z rozmowy przez niego prowadzonej wynika, że obok w Borku (tym właśnie Borku, zapomnianym Borku, gdzie była jeszcze jedna niemiecka „patelnia“ - krematorium) stoi polska jednostka, że potrzebuje szoferów, bo „przyszły samochody i nie ma komu ich prowadzić, bo maszyn więcej niż kierowców“. Ech, Boże! Wspominam naszą wrześniową „motoryzację“ z zaleszczyckiej szosy. Ano trudno. Serce rwie się do starej przyjaciółki armaty. Ale samochody przecie muszą jechać...

Formalności przyjęcia ochotnika - kierowcy były na ukończeniu gdy nagle przypominam sobie.

— Słuchajcie panie plutonowy. Tylko jedna rzecz. Ja nie jestem żaden Gruda jak tu stoi. Nazywam się Dąbrowski, byłem przed wojną dziennikarzem w prasie PPS. To wszystko — pogardliwy wzrok ogarnia przeróżne Kennkarty, Ausweissy i Bescheinigungi — lewe. Lipa!...

I natychmiast okazuje się, że plutonowy mnie zna. Z jakiegoś wiecu w Łodzi. Pamięta jakiś artykuł...

— Nu, jak wy Dąbrowski, tak samo jak i ja — mówi w chwilę potem do mnie major, jeden z tych, o których pisał Pasternak, że im

„Na biwaku gwiaździstym,
polonista asystent
leczy mowę, jak rany
współbraci“

— to znaczy wybierajcie się do Wydziału Polityczno - Wychowawczego Polskiej Armii. Tam wy bardzo potrzebny! Dziennikarz!... Ho, ho!...

— A gdzie on, ten wydział?

— Partyzant? Żołnierzem chce być? Odszukać! Rozkaz!

Ot i rozkaz. Z synem mego gospodarza, który marzy o drożdżach, telepiemy się na sowieckiej ciężarówce do Lublina. Szofer napomyka o wódce, ale ciężarówka wyładowana jest bombami lotniczymi. Mowy nie ma!...

To trzeźwiactwo jednak nic nie pomaga. Studebaker śmiga osiemdziesiąt na godzinę, jak wąż wymija inne wolniejsze maszyny.

Lublin. Na ulicach jeszcze sprzątają ostatnie końskie trupy, które tu składały się na ową „kaszę“. Maszerują grupki z opaskami milicji. Wojsko, wojsko, wojsko. Właśnie dzisiaj odbyło się wkroczenie polskich oddziałów. W dawnym gmachu starostwa pierwszy szyld: Komenda Drugiego Obwodu Armii Ludowej. Wchodzę. Może tu znajdę jakiś ślad mojego wydziału. Na korytarzu pełno dawnych partyzantów, krzyżują się nazwy oddziałów, wspomnienia, biegają jacyś cywile i wojskowi bez oznak.

— Może major Ochab będzie wiedział — informuje jakaś maszynistka w kwiaciastych batystach, ale z parabellum u paska.

Stoję „w ogonku“ do majora Ochaba, stoję, a wreszcie dowiaduję się, że już wyszedł. Kilku innych urzędujących przedstawicieli nowej władzy powtarza mi że jestem „cennym nabytkiem“, ale nie bardzo wiedzą, co ze mną zrobić. Wydziału politycznego nie ma!

Na ulicach rozklejają plakaty. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. I drugi plakat z fotografiami członków PKWN.

Teraz nareszcie jestem w domu. To przecie... moje. Dalejże szukać PKWN-u. Ale jeszcze go nie ma. Jeszcze w Chełmie.

Czekam.

Na murach miasta londyński „wojewoda“ Cholewa pod orzełkiem obwieszcza objęcie władzy w mieście i kraju. Ale nie pisze gdzie urzęduje. A tymczasem na słynnej potem ulicy Spokojnej jest już „grupa operacyjna“. I o godzinie szóstej wieczorem, w tym samym gmachu, w którym wczoraj byłem „cennym nabytkiem“ otrzymuję od chorążego w spódnicy krótki, lakoniczny rozkaz:

— Jutro o dwunastej ma wyjść numer gazety.

Podwójnie jestem w domu. Z czego miał się składać dzień jutrzejszy owej powstającej Polski, jeszcze nie wiedziałem. Z czego składa się gazeta — wiedziałem dobrze... Radioaparat!... Maszyna do pisania!.. Gdzie tu w tym mieście jest drukarnia?... Do roboty!

Wieczorem rozśpiewały się „pelotki“. Jakiś Niemiec plątał się nad miastem. Laicy zapewniali, że taką obronę przeciwlotniczą miała tylko Moskwa i że to znak, że „rząd“ już przyjechał z Chełma. „Fachowcy“ obliczali dwa tysiące dział różnego kalibru. Niemiec zwiał i zapanowała cisza.

Chorąży „z językami“ słucha radiokomunikatów. Podporucznik Gruda żżyma się na miejscowe pisemko wypuszczone przez „londyczyków“, które „nie zauważyło“ w łańcuchu wypadków dnia tego wkroczenia całej dywizji polskiego wojska. Maszyna do pisania warczy. Zupełnie jakby nie było tych lat od ostatniego dyżuru w redakcji.

Na drugi dzień o dwunastej pod bramą drukarni piekło. To nie żaden „lynch“ — to Lublin kupuje pierwszy numer polskiego pisma. Płaska maszyna nie nadąża apetytom kolporterów, a już szczęka jedyny linotyp, sypiąc matrycą po matrycy, artykuły następnego numeru. Nazajutrz jest już „Rzeczpospolita“ i drugi linotyp.

A wieczorem są i oni. Towarzysze - pepesowcy. I ci z plakatów PKWN i inni, inni, wielu innych.

„Polska Lubelska“ kraj spełniającej się rewolucji społecznej — stała się faktem.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Warszawa, Al. Niepodległości 161/163
Telefony NrNr: 85.761, 85.762, 85.763, 85.764, 85.765
Adres telegraficzny: Centrocukier-Warszawa
Sprawuje zarząd nad wszystkimi cukrowniami w Polsce

● ● ●

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Warszawa, Al. Niepodległości 161
Telefony NrNr: 85.761, 85.762, 85.763, 85.764, 85.765
Adres telegraficzny: Cukrozbyt-Warszawa
Zbyt produkcji cukrowniczej

9291

KINO
APARATY ZDJĘCIOWE, PROJEKCYJNE
PRZYBORY, FILMY WĄSKOTAŚMOWE, EPIDIASKOPY, RZUTNIKI, LAMPY PROJEKCYJNE

instalowanie kin wąskotaśmowych niemych i dźwiękowych dla świetlic, szkół, instytucji i t. p.

sprzedaż — zamiana — kupno

Epidia

Warszawa, Bracka 13

St. Barcikowski i S-ka

Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością

WARSZAWA Al. Jerozolimskie 45 Tel. 852-58, 852-59

ODDZIAŁY:

KATOWICE
Kościuszki 2 tel. 354-25, 354-26
ŁÓDŹ
Piotrkowska 5 tel. 171-44, 130-09

Adres telegraficzny: **»BARCO«**

ziemiopłody i artykuły spożywcze
nawozy sztuczne
materiały budowlane, artykuły techniczne
towary żelazne

EXPORT-IMPORT na rachunek własny i komisowo

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego

zatrudni w Polsce Centralnej i na Dolnym Śląsku:

Inżynierów: mechaników, elektryków, radiomechaników teletechników, specjalistów miernictwa elektrotechnicznego

techników, mechaników, elektryków, radiotechników, teletechników produkcyjnych, konstruktorów, ślusarzy narzędziowych, maszynowych, tokarzy, snyciarzy, nawijaczy motorów elektrycznych, walcowników, przeciągaczy miedzi, buchalterów.

Warunki dobre. Mieszkanie na Ziemiach Odzyskanych zapewnione. Zgłoszenia wraz z życiorysem w 2-ch egzemplarzach i odpisami świadectw przyjmuje Wydział Personalny, Referat Mobilizacji Sił Roboczych, WARSZAWA, AL. STALINA 47 — III-cie piętro.

9198

Najlepsza guma do wycierania
„Guma Myszka"
S-ka z o. o.
Warszawa: wytwórnia Obozowa 15
biuro sprzedaży Marszałkowska 104
Rok założenia 1918

MŁYŃSKIE

MASZYNY I ARTYKUŁY
poleca firma
EUGENIUSZ PAŁASZEWSKI
Warszawa
Biuro Poznańska 38 — Sklep Pankiewicza 4
Telefon 888-87

P.P.T.-E.P.

Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Ekspedycyjne Przemysłu

Centrala w Warszawie
AL. GEN. SIKORSKIEGO (Jerozolimskie) Nr 21

27 Oddziałów w Polsce, w tym Oddziały morskie w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie.

Załatwia: ekspedycję lądową i morską, transporty samochodowe, kolejowe i konne, magazynowanie, clenie, ubezpieczenia transportów.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

WARSZAWA – PÓŁNOC
z odpowiedzialnością udziałami

WARSZAWA – ŻOLIBORZ. ul. Toeplitza 2. Tel. 873-85
B. G. S. Konto Nr 3 Oddział Żoliborz

Posiada:

20 sklepów spożywczych
2 sklepy galant.-tekstylne
2 sklepy monopolowe
Piekarnię mechaniczną
Wytwórnię wód gazowych

3.500 członków
21.000 rejestrowanych konsumentów
Obroty za rok 1946: 201.457.000 zł.

Zaopatruje członków i zarejestrowanych konsumentów w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, warzywa i tekstylia po cenach interwencyjnych.

Zapisy na członków przyjmuje każdy sklep spółdzielczy.

9376

Spółdzielnia Przemysłowo-Budowlana

»WSPÓŁPRACA«

WARSZAWA, Sienkiewicza 4/8
ODBUDOWA DOMÓW
WNĘTRZA SKLEPÓW
WŁASNA STOLARNIA MECHANICZNA

PRZEDSTAWICIELSTWO FIRMY PHILIPS

(N. V. Philips Glocilampenfabricken Eindhoem Holland)

mieści się obecnie w WARSZAWIE
HOTEL-BRISTOL pok. Nr 436
godz. 9 – 16 tel. 8.78.98

SPÓŁDZIELNIA TEKSTYLNO-BIELIŹNIARSKA **„SOWA"**
z odp. udziałem w Warszawie
ul. POLNA Nr. 40 Telefon 8-72-33
przyjmuje roboty wchodzące w zakres konfekcji
DAMSKIEJ I MĘSKIEJ

SPB

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Centrala Gospodarcza Spółdzielni Budowlanych R. P.

Realizuje program odbudowy kraju

Współpracuje w odbudowie miast i wsi
Prowadzi wytwórnie materiałów budowlanych
Prowadzi biura studiów i zakłady związane z usprawnieniem pracy
Szkoli fachowo w zakresie budownictwa
Szerzy idee spółdzielczości

WYKONYWA:
drogi i mosty. — Roboty budowlane. Zapory wodne. — Regulacje rzek. — Roboty elektryfikacyjne. — Urządzenia kolejowe. — Urządzenia zdrowotne.

CENTRALA — WARSZAWA, AL. STALINA 37
Oddziały we wszystkich miastach wojewódzkich.

Budownictwo Lądowe

Sp. z o. o.
Biuro: Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 16 m. 21, telefon 856-41
Składy i stolarnia mechaniczna ul. Grodzieńska 65

Wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa lądowego, układanie kabli ziemnych, roboty nawierzchniowe, stolarszczyzna budowlana.

9203

SPÓŁDZIELNIA PRACY ELEKTRYKÓW

Z ODP. UDZ. W WARSZAWIE

Firma koncesjonowana. Rok założenia 1937

WARSZAWA, ul. PIUSA XI Nr 3, tel. 866-57. Adres telegr. SPE
Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, oddz. Woj. Warszawskie
Konto Nr 145

Wykonuje roboty elektroinstalacyjne, , silno- i słabo-prądowe, linie napowietrzne, roboty kablowe, urządzenia bezpieczeństwa ruchu pociągów, montaż centrali telefonicznych, instalacje sygnalizacyjne itp.

„SPÓLNOTA"

Spółdzielnia Pracy z odpow. udz.
ODDZIAŁ W WARSZAWIE
ul. Warecka 11

Tanie źródło zakupu dla Świata Pracy

Różne towary z remanentów poniemieckich: maszyny do szycia — aparaty fotograficzne — lornetki — artykuły gospodarstwa domowego — chodniki — dywaniki — szkło — porcelana — narzędzia różne itp.

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SZKOLNO BIUROWYCH
INTROLIGATORNIA

Z. WOLSKI i S-ka

Warszawa, Waliców 11

Poleca na sezon szkolny zeszyty, bruliony i wkłady do kołobrulionów z papieru bezdrzewnego i drzewnego. Papiery kancelaryjne, skoroszyty, dzienniki korespondenc. raporty kasowe, segregatory itp. Wykonywa roboty introlig. Liniowanie papieru. Dostawy do instytucji i sklepów.

Rury wodociągowe i kanalizacyjne. Kotły centr. ogrzewania i przemysłowe. Pompy, hydrofory, klozety, umywalnie.
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE S. DĄBROWSKI
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 6

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

„BETON-STAL"

WYKONYWUJE
roboty budowlane w zakresie Inżynierii Lądowej na terenie całego kraju
POSIADA
wykwalifikowany personel techniczny i ciężki sprzęt inżynieryjny

Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 Tel. 8-71-41, 8-71-42

BUDOWLANO-INSTALACYJNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„POZIOM"

Z odpowiedzialnością udziałami
Warszawa. Piusa XI Nr 38 tel. 8-85-88

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
INSTALACJE KANALIZACYJNO-WODOCIĄGOWE
INSTALACJE GAZOWE
CENTRALNE OGRZEWANIE
WENTYLACJE WSZELKIEGO RODZAJU

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

WARSZAWA — ZACHÓD
Warszawa, Wolska 82 m. 44

Prowadzi 25 sklepów następujących branż: spożywczej, włókienniczej, mydlarskiej i monopolowej;
uruchamia największą piekarnię mechaniczną o zdolności wypieku 25.000 kg chleba na dobę, zaopatruje ludność dzielnicy w świeże mleko mleczarskie pasteryzowane poniżej cen wyznaczonych

ZRZESZA 6000 członków ZATRUDNIA 160 pracowników

Osiągnięte w roku 1946 obroty wynoszą 210.159.000 zł
Obroty osiągnięte za 5 miesięcy 1947 roku wynoszą 210.258.501,90

9211

CZYTAJCIE

i

prenumerujcie

CZASOPISMA SPÓŁDZIELCZE

„DWUTYGODNIK SPOŁEM — PISMO RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO"

Dwutygodnik — pismo ruchu spółdzielczego. Prenumerata roczna 440.— zł. prenumerata kwartalna 110.— zł. — Konto PKO. Nr. I - 4610.

„SPÓLNOTA"

Tygodnik spółdzielczy. Prenumerata kwartalna zł. 40.— Konto PKO I-4615. Konto BGS. 733.

„PORADNIK MLECZARSKI I JAJCZARSKI"

Miesięcznik dla Spółdzielni Przetwórczych. Prenumerata roczna zł. 320.— prenumerata półroczna zł. 160.—. Konto PKO I 4620.

„CZASOPISMO OGRODNICZE"

Miesięcznik organu spółdzielczości ogrodniczej. Penumerata roczna zł. 320.— prenumerata półroczna zł. 160.—. Konto PKO I - 4630.

„SPÓŁDZIELCZY PORADNIK HANDLOWY"

Dwutygodnik dla spółdzielni handlowych. Prenumerata roczna zł. 380.— prenumerata półroczna zł. 220.—. Konto PKO I 4675.

„BIULETYN KSIĘGARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO"

Miesięcznik poświęcony sprawom książki i księgarstwa. Prenumerata roczna zł. 250.— prenumerata półroczna zł. 150.—. Konto PKO I - 463.

„PRZEWODNIK WYCHOWANIA SPÓŁDZIELCZEGO W SZKOLE"

Miesięcznik niezbędny dla nauczycieli. Prenumerata roczna zł. 100.—. Konto PKO I - 4640.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, KOPERNIKA 30.

NAKŁADEM

Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P.

Warszawa, Kopernika 30

UKAZAŁY SIĘ m. in.:

ANATOL GRIK
O czym należy wiedzieć przy oragnizowaniu spółdzielni zł. 15.—.

KAZIMIERZ ŚLIWOWSKI
O zadaniach i obowiązkach Rad Nadzorczych i Zarządów sp-ni powszechnych zł. 80.—.

JÓZEF KOTOWICZ
Księgowość Spółdzielni — Część I — Zasady księgowości podwójnej

REMIGIUSZ BIERZANEK
Zarys prawa spółdzielczego zł. 180.—.

MICHAŁ DROZDOWICZ
Zarys towaroznawstwa rolniczego. Część I zł. 130.

ANDRZEJ MERING
Półprzetwory owocowe zł. 120.—.

INFORMATOR SPÓŁDZIELCZY
na rok 1947 zł. 130.—.

ZIEMOWIT ANDRZEJEWSKI
Spółdzielczość rzemieślnicza w Polsce zł. 100.—.

R. MIELCZARSKI
Rachunkowość sp-ni powszechnej. Stopień I. Wydanie czternaste uzupełnione przez T. Poźniaka zł. 180.—.

K. WYSZOMIRSKI
Jak założyć spółdzielnię zdrowia zł. 20.—.

K. ŚLIWOWSKI
Zza lady. (Opowiadanie z życia i prac sklepowych w spółdzielniach zł. 110.

A. FIJAŁEK
Zadania działacza zawodowego w ruchu spółdzielczym zł. 100.—.

Most pod Cytadelą

to nowy efektowny wkład SPB w dzieło odbudowy

W związku z otwarciem w dniu dzisiejszym mostu kolejowego pod Cytadelą w Warszawie, prof. Paszkowski, dyrektor Oddz. Robót Inżynierskich SPB, udzielił przedstawicielowi „Robotnika“ szczegółowych wyjaśnień, dotyczących tego odcinka prac SPB.

Stopień zniszczenia mostu podczas działań wojennych pozwolił na rekonstrukcję połowy mostu (pod I tor kolejowy) ze zniszczonych części konstrukcji, która niosła oba tory, a most pod II tor został wykonany w całości z nowego materiału przez Hurę „Pokój“.

Montaż II toru wykonał Oddział Robót Inżynierskich Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. .Robota została rozpoczęta w połowie kwietnia ub. roku. Montaż prowadzono jednocześnie z obu brzegów Wisły, stosując z każdej strony nowoczesny sprzęt, pozwalający na kompletne zmechanizowanie robót. Równolegle pracowały więc dwa komplety urządzeń, jak krany portalowe, widny, Derricki, ciężkie lewary, kompresory i urządzenia elektryczne..

Montaż został ukończony w terminie znacznie wcześniejszym od przewidywanego, co umożliwia otwarcie na moście ruchu w dniu święta Państwowego.

90 TYSIĘCY NITÓW!

Ogólna waga żelaznej konstrukcji siedmiu przęseł wraz z krótkimi przęsłami brzegowymi wynosi około 2.000 ton stali. Do spojenia części konstrukcji na miejscu zużyto 90.000 nitów. Zatrudnionych było przeciętnie około 200 pracowników, w czym około 60 wykwalifikowanych specjalistów montażowych, z Warszawy.

Montaż poprzedziły roboty przygotowawcze (również wykonane przez to samo Przedsiębiorstwo), mianowicie usunięto łącznie około 2.000 ton żelaza zniszczonych i znajdujących się w wodzie konstrukcji dawnego mostu drogowego i kolejowego. Przy tych robotach zastosowano specjalny sprzęt nurkowy, sprowadzony ze Szwecji, z aparaturą do podwodnego cięcia żelaza przy pomocy płomienia tleno-acetylenowego, oraz przy pomocy prądu elektrycznego. Ta ostatnia metoda stanowi najnowszą zdobycz techniczną.

PRACE DODATKOWE

W początku roku 1946 zostały odbudowane filary mostu drogowego, znajdującego się obok, do czego użyto około 2000 m^3 betonu. Jednocześnie przeprowadzono roboty zabezpieczające przy pomocy drewnianych izbic ciężkiego typu, prowizoryczny most kolejowy, który przetrwał dzięki temu groźne lodochody zimy 1945/46.

Wszystkie te roboty wymagały wielkiego wysiłku ze strony robotnika i technika i wynik, który dziś oglądamy, jest świadectwem wyjątkowej wytrwałości i energii polskiego pracownika.

Działalność Komunalnych Kas Oszczędności (K.K.O.)

Rozległa sieć KKO w Polsce, jako samodzielnych zakładów pieniężno - kredytowych w liczbie 381 łącznie z ich oddziałami, powiązana jest regionalnie z lokalnymi samorządami: Radami Narodowymi poszczególnych miast i powiatów.

Gromadzenie funduszów użytkowych o cenach bezpieczeństwa pupilarnego (wkładów i lokat) a następnie samoistne operowanie tymi środkami pieniężnymi na pomoc kredytową dla ludności miejscowej stanowi drogowskaz dla wszystkich KKO w Polsce, zakładów o charakterze użyteczności publicznej nieobliczonych bynajmniej na osiąganie tylko zysków.

Sprawdzianem dynamiki rozwojowej KKO po wojnie jest ogólna przez 2 lata ubiegłe kwota nagromadzonych przez KKO funduszów (lokat i wkładów), sięgająca już 6-ciu miliardów zł. przy z górą trzech i pół miliardach rozprowadzonych jednocześnie kredytów dla szerokich warstw ludności miejscowej, z przewagą drobnych wytwórców i rolników, pobierających pożyczki z KKO.

Z nich KKO powiatu Warszawskiego (rok zał. 1928) zdołała również po ciosach wojny przebytej sprawnie podźwignąć się z ruiny, całkowicie odbudować o siłach własnych swój gmach przedwojenny dotkliwie zniszczony a nadto gromadzić od nowa własne środki obrotowe (wkłady i lokaty) około ćwierć miliarda złotych, iżby z tego źródła własnego zasilać region podstołeczny pomocą kredytową w ciągu lat 2-ch ubiegłych na sumę zł. 254.846.000,— (saldo na 1 lipca roku bież.) złotych 132.123.000.—

W PARTII PPS

Gdańsk, Kielce, Olsztyn
Aktywy wojewódzkie PPS omawiaja sposoby realizacji w terenie
Uchwał Rady Naczelnej

W trzech województwach — gdańskim, kieleckim i olsztyńskim odbyły się jednocześnie konferencje aktywu wojewódzkiego PPS, poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu ostatnich Uchwał Rady Naczelnej oraz form ich realizacji.

Konferencja województwa gdańskiego, która odbyła się w sali MRN w Sopocie, zgromadziła ponad 500 aktywistów PPS. Obok członków Rady Wojewódzkiej i WK. przybyli na nią uczestnicy odprawy sekretarzy Powiatowych Komitetów PPS, instruktorzy wiejscy PPS, działacze związkowi, przedstawiciele pracowników portowych, stoczniowych, transportowych, chłopi-socjaliści itd. Po zagajeniu konferencji przez sekretarza WK, tow. Górnego, referat o międzynarodowej sytuacji politycznej oraz znaczeniu uchwał Rady Naczelnej, wygłosił sekretarz CKW PPS, tow. Tadeusz Ćwik. Tow. Ćwik poddał wnikliwej analizie bieżące wydarzenia polityki światowej. Po dyskusji, w której wzięło udział 28 działaczy pepesowskich, uchwalono rezolucję, w której powiedziano m. inn., że aktyw PPS województwa gdańskiego dołoży wszelkich sił, aby uchwały Rady Naczelnej dotarły do wszystkich członków Partii w terenie i były jak najlepiej realizowane.

Konferencja aktywu wojewódzkiego PPS w Kielcach zgromadziła 120 aktywistów, wśród których obecni byli m. in wszyscy przewodniczący i sekretarze powiatowych i miejskich Komitetów PPS, oraz liczni pepesowcy i działacze z administracji. Konferencję zagaił przewodniczący WK PPS, tow. Krogulec. Referat o uchwałach Rady Naczelnej i sposobie ich realizowania w terenie wygłosił sekretarz CKW. PPS, tow. Henryk Jabłoński. Referent naświetlił rozwój koncepcji jednolitego frontu w historii ruchu robotniczego Polski i świata i wskazał na doniosłość dobrego funkcjonowania jednolitego frontu w Polsce. W szerokiej dyskusji zabierali głos liczni działacze, po czym uchwalono rezolucje w sprawie realizowania uchwał Rady Naczelnej.

Podobna rezolucja uchwalona została także na konferencji aktywu PPS województwa olsztyńskiego, która zgromadziła 350 aktywistów PPS. Zagajenie wygłosił przewodniczący WK tow. Koral wicewojewoda olsztyński. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski i układzie sił politycznych w świecie wygłosił sekretarz CKW PPS tow. Rapacki. W tym dwu i półgodzinnym, referacie tow. Rapacki przedstawił całokształt zagadnień, jakie stawia przed aktywistami PPS uchwała Rady Naczelnej.

Wszystkie konferencje wykazały, że uchwały Rady Naczelnej PPS trafiły na teren dobrze przygotowany do ich realizacji. Świadczył o tym choćby wysoki poziom dyskusji. Obecnie uchwały przedyskutowane zostaną i przyswojone na zebraniach aktywów powiatowych w tych województwach, po czym odbędą się ogólne zebrania członkowskie.

Dzielnica PPS Okęcie otrzymała sztandar

Dnia 20 bm. (niedziela) o godz. 10.30 na pięknie udekorowanym boisku K. S. OM TUR Okęcie odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Dzielnicy PPS Okęcie i wręczenie 1000-nej legitymacji.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciel CKW tow. Dr. Karniol, wiceminister tow. Kościński, przewodniczący woj. R. N. tow. Witkowski, sekretarz W. K. tow. Lipiec, delegacje Duchni, Pruszkowa, Woli, Raszyna itp.

Przewodniczy honorowemu prezydium tow. Witkowski, witając przedstawicieli partii, delegacji, prasy i gości. Sztandar wręczył sekretarz W. K. tow. Lipiec a 1000-ną legitymację partyjną, przedstawiciel CKW tow. Dr. Karniol

Po przemówieniach tow. dr. Karniola, tow Kościńskiego i tow. Witkowskiego nastąpiło wbijanie pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru, które zakończyło piękną uroczystość.

Przy dźwiękach orkiestry, która przybyła z Pruszkowa, odśpiewano Rotę i Czerwony Sztandar.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY OCHOTA

W środę dnia 23 lipca br. o godz. 18.30 w lokalu Dzielnicy przy ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

KOŁO PKS — CZM

W dniu 24.7.47 r. o godz. 15,30 w lokalu dyr. PKS, ul Grójecka 42-a odbędzie się walne zebranie koła z wyborami nowych władz.

REFERAT KOBIET SK PPS

Stołeczny Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej — Referat Kobiet, ul. Mokotowska 24, podaje do wiadomości, iż od dnia 15 lipca 1947 r. do dnia 31 sierpnia 1947 r. Sekretariat czynny od godz. 11 — 15-ej.

OMTUR

REJESTRACJA CZŁONKÓW

OM TUR dzielnica „Powiśle" ogłasza powtórną rejestrację członków od dnia 18.7 do 25.7.47 r.

Godz. rejestracji co dzień od 17 do 19 w Sekretariacie OM TUR, Powiśle, ul. Tamka 18.

ZNMS

KOMUNIKAT KOMITETU REDAKCYJNEGO „PŁOMIENIE" W ŚRODOWISKU WARSZAWSKIM ZNMS

Pełniąc obowiązki przewodniczącego Komitetu w środowisku Warszawskim ZNMS wzywam wszystkich zainteresowanych towarzyszy do zadeklarowania swojej współpracy w ramach wydziałów: ideologicznego, zagranicznego, spraw studenckich, ogólnych, informacyjnego i recenzjalnego.

Pierwsze zebranie organizacyjne Komitetu odbędzie się w piątek dnia 25 b.m o godz. 12 min. 30 w lokalu Środowiska Warszawskiego ZNMS przy ul. Mokotowskiej 24.

Wszyscy tow. tow. reflektujący na współpracę, nawet doryweczą, proszeni są o skomunikowanie się ze mną w lokalu środowiska, godz. 12 do 14. Pożądane jest przygotowanie jak największej ilości sprawozdań z okresu wakacyjnej działalności Zetenemesowców.

(—) Honorat Wojtkowski

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Zarząd Koła ZNMS przy U. W. wzywa wszystkich członków, przebywających na terenie Warszawy, do wypełnienia arkuszy ewidencyjnych, które są do odebrania w lokalu Zarządu Środowiska Warszawskiego, ul Mokotowska 24 we wtorki i piątki od godz. 10 do 15. Do arkusza ewidencyjnego należy dołączyć życiorys. Niewypełnienie obowiązku rejestracji pociągnie za sobą wstrzymanie poparcia przy wszelkiego rodzaju akcjach w nowym roku akademickim.

Konkurs na plakat kongresowy

Wydział Polityczno - Propagandowy CKW PPS ogłosił konkurs na plakat w związku ze zbliżającym się Kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej. Warunki Konkursu są następujące: 1) rozmiary projektu 100×70 cm, 2) projekt uwzględniać winien zastosowanie w druku trzech kolorów, 3) powinien zawierać napisy „XXVII Kongres PPS" i „Warszawa 1947".

Prace należy nadsyłać na adres — „Pracownia Graficzna sekr. gen. CKW PPS Warszawa, Daszyńskiego 18 w terminie do dnia 17 sierpnia br. (rozstrzyga data pocztowego stempla nadania). Na odwrocie każdej pracy należy podać nazwisko i imię autora adres oraz nr. legitymacji partyjnej PPS.

Sąd Konkursowy przeznacza na nagrody sumę 10 tys. zł., która zostanie podzielona pomiędzy autorów trzech najlepszych prac.

Nagrody zostaną rozesłane pocztą.

Zebrania Dzielnic i Kół

UWAGA DELEGACI NA KONFERENCJĘ WARSZAWSKĄ

Dzielnica PPS Śródmieście przypomina delegatom na Konferencję Warszawską oraz Komisji wnioskowej, że zebranie delegatów odbędzie się w czwartek dnia 24 lipca 1947 r. o godz. 16 w lokalu dzielnicy Mokotowska 51/53.

Bilans akcji antyspekulacyjnej

W dn. 28 bm. odbędzie się w KCZZ konferencja referentów ekonomicznych Okręgowych Komisji Związków Zawodowych, poświęcona zbilansowaniu dotychczasowych osiągnięć związków zawodowych w akcji antyspekulacyjnej.

Przedstawiciele OKZZ wysłuchają referatów przedstawiciela Komisji Cen przy Min. Przemysłu i Handlu, oraz prokuratora z Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami, po czym złożą sprawozdania z dotychczasowej działalności.

30 traktorów polskiej produkcji
przekazały P. Z. Inż. w Ursusie

Dnia 21 b. m. odbyła się uroczystość przekazania 30 traktorów wyprodukowanych przez Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie. W uroczystości wzięli udział: minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, minister Rolnictwa Dąb-Kocioł oraz przedstawiciele państw obcych.

W pierwszej części uroczystości odbyło się zwiedzanie Zakładów przez zaproszonych gości. W drugiej części tow. Min. Minc podziękował w imieniu rządu i służby wszystkim pracownikom Zakładów, współtwórcom nowej produkcji. Nawiązując do stanu Zakładów sprzed dwu lat i trudności związanych z ich uruchomieniem Min. Minc powiedział, że słuszną była koncepcja rozbudowania Zakładów na wielką skalę,. Uroczystość przekazania pierwszych 30 traktorów to skromny początek polskiej motoryzacji, to wstęp do podniesienia rolnictwa na wyższy poziom. Uroczystość dzisiejsza wypada w przededniu rocznicy Manifestu Lipcowego, który wytknął nową drogę rozwoju nowoczesnej Polski.

Z kolei przemawiał min,. Dąb-Kocioł., Wskazał on na konieczność ściślej współpracy chłopa i robotnika.

Na zakończenie odbył się pokaz orki nowym traktorem i defilada wyprodukowanych traktorów,.

Przed uroczystością odbyła się konferencja prasowa, na której naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego Inż. Lesz omówił problemy produkcji traktorów w Polsce, a naczelny dyrektor Państwowych Zakładów Inżynierii inż. Wakaski zapoznał zebranych z rozwojem Zakładów w latach 1945/1947,.

Program produkcji P. Z. Inż. na rok bieżący przewiduje budowę 300 traktorów. W r., 1948 Zakłady wyprodukują 1200 traktorów a w r. 1949 — 2 tys,. Nowy traktor 45-konny jest zapoczątkowaniem tego typu produkcji w Polsce. Wkrótce uruchomiona zostanie produkcja traktorów średnich i małych,. Oświadczenie przedstawicieli załogi Zakładów napawają pewnością, że planowane rozmiary produkcji zostaną zrealizowane.

—o—

Tylko władze pocztowe mogą zakładać telefony

Wszystkie urządzenia teletechniczne zainstalowane w lokalach samorządowych i prywatnych, założone bez wiedzy Ministerstwa Poczt i Telegrafów należy zgłosić do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w terminie do dn. 31 bm.

W zgłoszeniu należy podać rodzaj zainstalowanego urządzenia (aparatu, centrali, dodatkowego gniazdka wtyczkowego itdż) datę uruchomienia, nazwisko, imię i adres posiadacza.

Po zgłoszeniu urządzeń władze pocztowe wydadzą zezwolenie na ich używanie lub założenie.

Zjazd Inwalidów Wojennych

Dnia 21 bm. rozpoczął się w Warszawie pierwszy ogólnopolski Zjazd przewodniczących Kół Związku Inwalidów Wojennych.

Uroczystości rozpoczęły się rano na Pl. Zwycięstwa, gdzie w obecności marszałka Żymierskiego i gen. Jaroszewicza, reprezentujących Rząd — odbyło się poświęcenie sztandaru.

Następnie odbyła się defilada inwalidów wojennych. Wstrząsające wrażenie czynił ten pochód, wśród którego dostrzegło się niewidomych i ciężko kontuzjowanych, beznogich żołnierzy, popychanych na wózkach przez towarzyszy broni.

Pochód przeciągnął ulicami stolicy do gmachu „Roma", gdzie rozpoczęły się obrady Zjazdu.

Wielki dzień komunikacji miejskiej
Jedenaście 70-osobowych nowych autobusów
rozpoczyna służbę na linii „O"

Wczoraj przybyło do Warszawy, dawno oczekiwane 11-cie olbrzymich autobusów „Chausson", zakupionych dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Autobusy zostały wykonane w Paryżu.

Trasę Warszawa — Paryż (1.900 km) przebyły olbrzymy w rekordowym czasie-50 godzin jazdy (odliczając postoje wypoczynkowe), mając przeciętną szybkość około 40 km. Przywiozła je 12-to osobowa ekipa kierowców M.Z.K., specjalnie wysłanych do Paryża w celu zaznajomienia się na miejscu z cennymi nabytkami. Droga prowadziła przez strefę okupacyjną francuską, amerykańską oraz Czechosłowację. Specjalnie serdecznie witano przejeżdżającą kolumnę w Pradze.

Jedenastka tych autobusów jest tylko częścią zamówienia, jakie otrzymała firma „Chausson". Dla Warszawy zakupiono ogółem we Francji 40 autobusów i 15 trolleybusów. Trolleybusy mają przybyć już w połowie sierpnia rb. Reszty autobusów spodziewać się należy w drugiej połowie września rb.

Przybyłe wozy zostaną użyte na linii okrężnej „O", o której uruchomieniu donosiliśmy wczoraj. Część ich wzmocni także przeciążone linie „D" i „Ł". Koszt jednego wozu wynosi około 3 miliony złotych.

Estetyczne żółto-czerwone czterokołowe kolosy mogą pomieścić 70 pasażerów (45 miejsc siedzących). Stalowa ich konstrukcja pozwala szybko przeprowadzić remonty w wypadku, gdyby karoseria uległa jakiemuś uszkodzeniu. Zaopatrzone w hamulce pneumatyczne Westinghousa oraz specjalne aparaty sygnalizacyjne na wypadek opadania ciśnienia w oponach, posiadają doskonały silnik „Phanard" typu dieslowskiego (20 litrów ropy na 100 km). Drogę do Polski przebyły bez wypadku.

Dziś w godzinach porannych nowe autobusy przedefilują przez miasto przed rozpoczęciem jazdy na nowo otwartej linii. (Rs)

Pogrzeb płk. Gaładyka

W dniu 21 bm. grono przyjaciół i kolegów odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu wojskowym w Warszawie trumnę ze zwłokami płk. dypl. Janusza Gaładyka.

W zmarłym społeczeństwo polskie straciło wybitnego fachowca wojskowego, gorącego patriotę i szczerego demokratę.

Lipcowy numer „Przyjaźni"

Ukazał się numer 7 (XVII) lipcowy, miesięcznika „Przyjaźń", organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który przynosi szereg interesujących artykułów o życiu Związku Radzieckiego, pióra znanych publicystów i literatów. M. in. Wanda Melcer drukuje reportaż literacki o Domie Kultury przy ZIS-ie, a S. Żółkiewski — „Wnioski po powrocie z ZSRR".

L.Rubach opowiada barwnie o „Lecie w Związku Radzieckim". Nadto numer przynosi artykuł Z. Wierzbickiego — „Manifest P. K. W. N.", B: Brunicza — „Grunwald", życiorysy znanego pisarza, autora „Malachitowej szkatułki", Pawła Bażowa pióra J. Hurwica, muzyka kompozytora A. Haczaturiana i świetnego radzieckiego szachisty — M. Botwinnika.

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa pływackie OMTUR
Pierwsze miejsce zdobył OMTUR Giszowiec

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się w Jeleniej Górze pierwsze ogólno - polskie zawody pływackie OM TUR, zorganizowane przez jeleniogórski KS OM TUR. Uroczystości otwarcia zawodów dokonał przewodniczący KC OM TUR tow. poseł Motyka. W zawodach wzięło udział 98 zawodników.

W ogólnej punktacji zwyciężył KS OM TUR Giszowiec, którego zawodnicy zdobyli 202 punkty, dalsze miejsca zajęli OM TUR Ostrowiec, Jelenia Góra, Grudziądz, Bytom i Mielec.

Zawody w piłce wodnej wygrała drużyna Ostrowca, która rozegrała mecz finałowy z Giszowcem i wygrała 5:2 (3:0). Trzecie miejsce zajęła drużyna Ostrowie II, czwarte Jelenia Góra. Organizacja zawodów sprawna.

„Teatr na Wiśle" daje dziś bezpłatne przedstawienie

W Porcie Czerniakowskim stoi barka ,na której stuosobowy zespół Polskiego Teatru Akademickiego urządził autentyczny teatr. Naturalnie barka została uprzednio odremontowana przez zespół techniczny Stoczni Czerniakowskiej. Na scenie tego „Wolnego teatru" akademicy krakowscy dadzą dziś o godz. 17.00 dwa przedstawienia: obraz sceniczny „Krakowskie Wesele" i jednoaktówkę Moniuszki „Flis".

Widownia tego teatru mieścić się będzie na stromym brzegu łachy wiślanej, co zapewni doskonałą widoczność.

„Teatr na Wiśle" da jeszcze dwa płatne przedstawienie (bilety od 40—150 zł.) w dn. 23 i 24 bm. o godz. 17 po czym uda się w podróż Wisłą do Gdańska urządzając po drodze widowiska. Powrót nastąpi przez Pojezierze Mazurskie.

Warszawa-Łódź
o puchar ś.p. Józefa Kałużny

Dziś na Stadionie Wojska Polskiego odbędą się zawody piłkarskie o puchar śp. Józefa Kałuży. Do walki staną reprezentacyjne zespoły miast Warszawy i Łodzi. Zespół Warszawy składać się będzie z następ. zawodników: Skromny (Borucz), Szczepaniak—Gierwatowski, Szczurek, Brzozowski — Pruski, Mordarski — Górski — Świcarz — Szularz — Ochmański.

Skład Łodzi: Komar (Depczyński), Włodarczyk — Łuć II, Korporowicz—Müller — Urban, Hogendorf — Baran — Cichocki — Koczewski — Kraszewski.

W bieżącym roku Warszawa rozegrała już jeden mecz z Poznaniem i przegrała 1:3. Tym razem zanosi się na zwycięstwo Warszawy.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie drużyny sędziów warszawskich z sędziami łódzkimi.

Ogłoszenie o przetargu

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie pomiaru sytuacyjno-niwelacyjnego w powiecie toruńskim obiektu „Nizina Toruńska" o powierzchni ok. 2600 ha łąk (częściowo grunta orne). Kosztorys ofertowy na powyższy pomiar oraz wszelkie informacje dotyczące wyżej wymienionych robót otrzymać można w Rej. Kier. Robót Wodno-Melioracyjnych w Toruniu ul. Bydgoska 74 II p. Tel. 266 w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie pomiaru Niziny Toruńskiej" należy składać do dnia 2 sierpnia godz. 10 w lokalu Rej. Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Toruniu, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Rej. Kier. Robót Wodno-Melior. zastrzega sobie prawo zmniejszenia robót o 50 proc.., wyboru dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Do oferty dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej. Wadium należy wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego na rok bieżący tut. Rej. Kier. Robót Wodno-Melioracyjnych na Nr 55 w Toruniu.

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Toruniu, ul. Bydgoska 74

9527

Ogłoszenie

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego ogłasza przetarg nieograniczony na oczyszczenie, pogłębienie magazynów wodnych (stawów) przy fabryce Sklejek w Dejlidach. Wszelkich informacji udziela Biuro Techniczne D.L.P. ul. Zamenhofa 19 i Kierownictwo Odbudowy fabryki Sklejek w Dojlidach, tamże do nabycia druki ofertowe.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać do Biura Technicznego Zamenhofa 19 do godz. 11 dnia 29 lipca 1947 r., otwarcie których nastąpi tegoż dnia o godz. 12.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy D.L.P. na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy. — Dyrekcja zastrzega prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podawania powodu.

9526

Marymont pokonał reprezentacje Bia egostoku

W ramach rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie ZRSS mistrz okręgu warszawskiego RKS Marymont bawił w niedzielę w Białymstoku celem rozegrania zawodów z mistrzem okręgu białostockiego KS OM TUR Hajnówka. Przeciwnik Marymontu oddał punkty walkowerem, a w miejsce jego na boisku stanęła robotnicza reprezentacja Białegostoku złożona z zawodników Motoru i Piechura. Mecz został wygrany przez RKS Marymont w stosunku 5:3 (2:1) Bramki dla Marymontu zdobyli Olszewski trzy, Przeorowski jedną i Piecyk jedną. Drużyna warszawska miała znaczną przewagę nad gospodarzami.

Skra-Pogoń 2:1

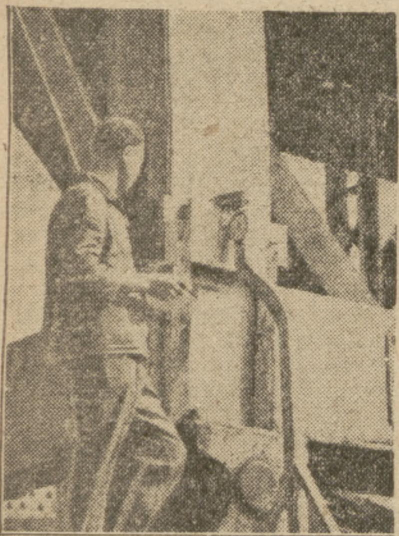
RKS Skra w odmłodzonym składzie odniosła w niedzielę zwycięstwo nad Pogonią w Grodzisku w stosunku 2:1 (2:1). Bramki strzelili Turkawka i Brach dla Skry oraz Kowalski dla Pogoni. Skra nie wykorzystała rzutu karnego. W Skrze wyróżnili się bramkarz Wojciechowski oraz Pawiński i Kociołek. W Pogoni najlepszymi byli Kałagata Kozłowski i Malewski. Sędziował inż. Brzuch wki.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ. Ogłoszenia drobne osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90, od 101 — 200 mm zł 110, powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60, od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 48 60, oraz jego Agentury miejskie Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—34945 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Most pod Cytadelą



Próba statyczna i dynamiczna mostu kolejowego pod Cytadelą.



Próbny pociąg przejażdża nowo-odbudowanym mostem kolejowym, pod Cytadelą, którego otwarcie nastąpi w dniu dzisiejszym.

Spływ do morza (I)

PO ODRZE PŁYNĄ BARKI

Uroczysty odjazd i rozmowy o żegludze

Ten mój wyjazd do Wrocławia był właściwie jednym wielkim nieporozumieniem. Zmęczony bezskutecznymi staraniami o jakąkolwiek łódź żaglową, na której wolny i nieskrępowany mógłbym sobie pływać Odrą, zgodziłem się wreszcie na wzięcie udziału w zorganizowanym spływie do Szczecina z okazji Święta Morza. Zgodziłem się wbrew własnej woli, w poczuciu całkowitej beznadziejności i kompletnego bezsensu podróżowania wraz z kilkuset ludźmi. No, ale powrotna droga do Warszawy w zatłoczonym pociągu, perspektywa drugiej nieprzespanej nocy na twardym skrawku ławki... Pojechałem.

Jednostek pływających było trzy: motorowa barka „Poznań" i holownik „Wałbrzych" ciągnący za sobą drugą barkę pozbawioną motoru. Mnie przydzielili administracyjnie i gospodarczo do „Poznania" wraz z kierownictwem spływu. Warunki mieszkaniowe przypominały nieco jaskinię, ale uprzejmość gospodarzy: kierownika spływu, dyr. Magiery i kapitana Domańskiego pozwalały zapomnieć o wszelkich niewygodach.

Napisał
Tomasz Domaniewski

Orkiestra rżnęła marsze...

Odjazd odbył się niesłychanie uroczyście. Strażacka orkiestra rżnęła wściekłe marsze, miejscy dygnitarze przemawiali, znalazł się i generał... Wszystko działo się według najlepszych recept na tego rodzaju obchody. W niesłychanie podniosłym nastroju puściliśmy cumy i wyruszyliśmy w pięciodniowy rejs.

Trudno powiedzieć, żeby Odra była ciekawą i krajobrazowo interesującą rzeką. Toczy swoje szare, oleiste wody pośród monotonnych, zrzadka krzakami zarosłych brzegów. Osiedli na brzegach prawie nie widać. Niemcy niebardzo dbali o swoje byłe kresy wschodnie. Kilometrami ciągną się zupełne pustkowia. Jakiż kontrast z naszą Wisłą, gdzie trudno znaleźć kawałek brzegu wolny od zabudowań. Niemniej regulacja przeprowadzona była swojego czasu bardzo starannie. Nie widać rozlewisk i odnóg, Odra płynie sobie równiutko i spokojnie. W tej chwili co prawda nie jest już tak jak przed wojną, bo Niemcy przez cały okres wojny zupełnie rzeki nie regulowali, a celem utrzymania stuprocentowej komunikacji, koniecznym jest stałe bagrowanie i poprawianie. My w tej chwili też tego jeszcze nie robimy, bo nie ma na to ani środków, ani sprzętu.

Zakrojone są szerokie plany, ale realizacja ich potrwa lata.

Tabor powstał z niczego

Drugą bolączką jest tabor pływający, zniszczony podczas działań wojennych zupełnie. W tej chwili czynnych jest około stu barek, które bezustannie są w ruchu. Z Koźla do Szczecina wiozą węgiel a z powrotem wracają z rudą żelazną, przywożoną do Szczecina przez statki szwedzkie. Barki te, to efekt ogromnego wysiłku instytucji, która nosi nazwę Polskiej Żeglugi na Odrze. Wszystkie jednostki, będące obecnie na wodzie zostały przez PŻO. wydobyte z dna i wyremontowane na własnych stoczniach. P.Ż.O. rozwija się znakomicie, nie mając zresztą konkurencji, gdyż potrafiła w swoich ramach skomasować wszystkie funkcje i agendy, a rezultat jej działalności, zważywszy szczupłe początkowo środki i możliwości, jest ogromny. Wszystko co w tej chwili widać, powstało niemal z niczego: garstka ludzi dobrej woli zainteresowała się zardzewiałymi wrakami zalegającymi zburzone porty i niebardzo wiedząc co z tego wyniknie, postanowiła doprowadzić je do porządku.

Dyr. Magiera, jeden z pionierów, z dumą mówi mi o tym wszystkim. Z daleka nazywa po imieniu przepływające barki i holowniki, przyjaźnie pozdrawia szyprów. Zna ich przecież wszystkich — jest kierownikiem ruchu na Odrze.

Po drodze wysiadam na parę godzin i zwiedzam stocznię w Głogowie. Za czasów niemieckich była to największa stocznia na tej rzece, zaopatrzona w nowoczesne maszyny i narzędzia szkutnicze, mogące w swych suchych i pływających dokach budować i remontować jednocześnie kilkanaście obiektów. Niestety, stocznię otrzymaliśmy w stanie kompletnej ruiny. Wszystkie budynki zburzone lub spalone, lżejsze maszyny wywiezione, a cięższe zdezelowane i właściwie nadające się jedynie na złom.

Teraz przechodzę obok świeżo odmalowanych tokarek i obrabiarek wśród pił mechanicznych i pras. — To pewnie ostatnio przyszło z fabryki? — pytam oprowadzającego mnie inżyniera. Ten się uśmiecha... Okazuje się, że wszystkie zniszczone maszyny, zostały jednak we własnym zakresie odremontowane i odnowione i właśnie czekają na zamontowanie i uruchomienie. W tej chwili nie można uruchomić wszystkich, ale jeszcze w tym roku zostaną oddane do użytku nowoodbudowujące się hale i dwie dodatkowe pochylnie.

Oglądam remontowany właśnie holownik: zmieniają w nim poszycie dna. Stukają mechaniczne nitownice i niebiesko świecą spawarki. Praca idzie...

Jest jeszcze oczywiście wiele kłopotów i niedociągnięć. Materiały nie dochodzą na czas, brak funduszów i przede wszystkim brak fachowców.

Wytrawny odrzański szyper

Płyniemy dalej. Przy sterze naszej barki stoi wytrawny odrzański szyper — Sapok. Sapok jest Ślązakiem i autochtonem. Wiele się mówi o autochtonach, a głównie to, że są to właściwie Niemcy. Takie polskie „volksdeutsche" co nawet po polsku nie rozumieją. Sapok na pewno nie jest koniunkturalnym Polakiem. Mówi ładniejszym językiem polskim niż ktokolwiek z nas, a jedyny niemiecki nalot u niego, to doprzesady posunięty porządek i systematyczność. Prawie wszyscy zresztą szyprowie pływający na polskich statkach po Odrze są właśnie autochtonami i jak dotąd żadnemu z nich niczego zarzucić nie można.

Brak wyszkolonego personelu pływającego jest zresztą jeszcze jednym zmartwieniem, gnębiącym odrzańską żeglugę. Wiślani wodniacy na Odrę przyjeżdżać nie chcą, a jak przypadkiem tu się dostaną, — czym prędzej wieją przy pierwszej sposobności z powrotem na Wisłę. Za parę lat jednak, braki te zostaną wyrównane. Z inicjatywy Polskiej Żeglugi na Odrze powstała we Wrocławiu Polska Szkoła Żeglugi Śródlądowej, która kształci przyszłych szyprów i marynarzy. Adepci tej szkoły płyną zresztą razem z nami. Znakomicie się prezentują w marynarskich mundurach i pomimo, że dopiero pierwszy raz są na wodzie, zachowują iście marynarskie zwyczaje. Rekrutują się ze wszystkich dzielnic Polski i z najrozmaitszych środowisk, ale wszyscy przyszli do Szkoły na ochotnika. Każdy z nich chce być marynarzem. Teraz płyną z nami, ale po drodze kilku z nich przesiada się na przepływające barki. W Szczecinie wszyscy się rozjadą. Przejdą sześciomiesięczną praktykę na wodzie, a po tym znowu do szkoły na zimę.

Główna arteria węglowa Polski niedługo już zapulsuje pełnym życiem.

Akcja szkoleniowa nauczycieli

Związek Nauczycielstwa Polskiego przeprowadza szeroko zakrojoną akcję szkoleniową.

W lipcu zakończył się kurs kształcenia prawniczego dla nauczycieli — działaczy związkowych. Wykładowcami byli m. in. tow. minister Świątkowski i prokurator Sawicki. Kurs ukończyło 178 osób.

Wydział Pedagogiczny ZNP prowadzi systematyczne kształcenie nauczycieli w trzech Instytutach Pedagogicznych: w Warszawie, w Katowicach i Wrocławiu.

Dla nauczycieli szkół powszechnych zorganizowano w 14 okręgach Polski „Wyższy Kurs Nauczycielski". Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych, nie kolidując z zajęciami zawodowymi. Kurs trwa dwa lata. Ilość słuchaczy wynosi 1.680 osób.

W czasie wakacji Związek przy pomocy Ministerstwa Oświaty zorganizował w 21 miastach Polski 4-tygodniowy kurs o charakterze społeczno-zawodowym. Na kurs zgłosiło się ponad 1.000 nauczycieli.

W dniu 1 lipca rozpoczęły się kursy dla wychowawczyń przedszkoli w Rabce i Morągu (woj. olsztyńskie) z udziałem 73 słuchaczek.

W dniu 15 lipca otwarty został w Międzyzdrojach dwutygodniowy kurs dla nauczycieli szkół specjalnych. Zgłosiło się 150 osób.

W Ciechocinku rozpoczęła się w dniu 15 lipca konferencja dyrektorów wiejskich szkół średnich, w której uczestniczy 70 osób.

Nagrodę „Odrodzenia" otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz

Jury nagrody „Odrodzenia" w składzie: Maria Dąbrowska, Anna Kowalska, Leon Kruczkowski, Wacław Kubacki, Karol Kuryluk, Jan Parandowski oraz Stanisław Pigoń na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1947 roku uznało jednomyślnie za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku książki Jarosława Iwaszkiewicza „Nowele włoskie" i „Nowa miłość" oraz postanowiło przyznać mu tegoroczną nagrodę w wysokoci złotych 250.000.

W dyskusji wyróżniono książki: Antoniego Gołubiewa „Bolesław Chrobry", Hanny Malewskiej „Żniwo na sierpie", Leopolda Buczkowskiego „Wertepy" i Ksawerego Pruszyńskiego „Trzynaście opowieści".

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) wtorek— godz. 18 „Burza" — (Występ gościnny Teatru Wojska Polskiego, Łódź); środa— godz. 18 „Burza"; czwartek — godz. 18 „Burza"; piątek — godz. 18 — nieczynny; sobota — godz. 18 „Sen nocy letniej" (występ gościnny Teatru Śląskiego — Katowice); niedziela — godz. 14 „Sen nocy letniej"; godz. 18 „Sen nocy letniej".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Zaczarowane koło".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) godz. 19,15. „To moje dziecko".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny z powodu remontu.

DZIŚ dwa przedstawienia w Teatrze przy ul. Królewskiej.

TEATR MUZYCZNY, (ul. Królewska,) daje dziś dwa przedstawienia: godz. 15.30 — specjalne bezpłatne dla świata pracy. Godz. 19 — przedstawienie normalne. Sprzedaż biletów w kasie od godz. 10—14 i od 16—18.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) Od godz. 14.00 „Pięciu zuchów".

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca". Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Bohaterki Pacyfiku" (pocz. seansów o godz. 13, 15,30, 18 i 20.30).

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Wesoły pensjonat". Godz. 14,30, 19,15, 21,30.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Biały kieł".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Piotr I".

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 23 LIPCA

Warszawa I

6,00 Pieśń por.; 6,15 Dziennik por.; 6.30 Muzyka por.; 7,15 Wiad. por.; 7,35 Muzyka; 8,15 Wykład dla naucz.; 12,06 Wiad. południ.; 12,10 „Na swojską nutę". Gra zespół harmon.; 12,25 Aud. dla wsi; 12.35 Utwory fortep. Liszta; 13,10 Muzyka obiad.; 15,00 Muzyka taneczna; 15,20 Pogadanka dla dzieci „I znów wiem coś nowego"; 15,40 Ballady i pieśni; 16.00 Dziennik popoł.; 16,20 „Od taktu do symfonii", aud. Drobnera; 16,40 „Przy głośniku"; 16,45 Skrzynka Techn.; 17.00 „Na muz. fali"; 17,45 Aud. dla młodzieży „Zabawy kaszubskie"; 19,30 Aud. Chopinowska w wyk. Szpilmana; 20,05 „Pić, czy nie pić", pogad. dra M. Kacprzaka; 20,20 „Melodia świata"; 20,40 Aud. rozrywk.; 21,00 Dziennik wiecz.; 21,40 „Popul. piosenkarze franc.; 21,55 „Kronika świeciechowska" A. Struga; 22,15 „Mozaika muz."; 23,00 Ost. wiad. rad.; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,03 Muzyka; 15,20 Miniatury skrzypc. w wyk. I. Iwanowa; 15,50 „Pochwała życia" Aud. poetycka (Staff); 16,00 Dziennik popoł.; 16,20 Aud. muz. tan.; 17,00 Popul. utwory muz. symfon.; 18,00 Koncert życzeń; 19.45 Piosenki lekkie; 20,15 Muzyka taneczna.

WIERA PANOWA (19) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Żona wraca do domu, niekiedy siedzi do 3-ej w nocy i robi wykresy dla niego. Bo mu są na jutro potrzebne. A on leni się. Nie chce mu się samemu nic robić. Oburzające!

W ogóle to były rzeczy oburzające: chłopak chodzi do szkoły wtedy, kiedy chce. A najczęściej właśnie mu się nie chce. O 11-ej w nocy wraca ze ślizgawki lub z kina, a z rana trudno go dobudzić. A matka? — Oburzające! — Pisze listy do szkoły, że syn miał migrenę.

Cóż ona chce, żeby z niego wyrosło? Książę jakiś, albo włóczęga?

Szkoda mu było Lali. Dziewczynka uczyła się doskonale, była wesoła, łagodna, miała przemiły charakter. Ani nawet połowa matczynej miłości nie spadała na nią.

Lala biegnie mu na spotkanie w przedpokoju, woła na całe mieszkanie: „Tatuś przyszedł!", śmieje się, i tuli. A Igor do obiadu przychodzi ponury, rozkudłany, przy stole siedzi rozwalony, na uwagi odpowiada ordynarnie, impertynencko. A matka wszystko puszcza mimo uszu.

Nie mógł przecież kłócić się z żoną, bo żona — to jego Sonia, a Sonia to jest „jego Sonia", jego świętość, której nie wolno nikomu urazić. W synu wszystko go drażniło. Jak on siedzi? Jak odpowiada matce, jaki jest zimny, nieprzyjemny, jaki napuszony?

Pewnego razu doktór nie wytrzymał.

Na obiad było mięso z rosołu. Lala lubi szpik z kości.. Igor także lubi szpik. Dotychczas zawsze dostawał on. Tym razem także dostał.

— A czy nie możnaby, powiedział głośno doktór, — dzisiaj, w drodze wyjątku, dać szpik Lali?

Matka udała, że nie słyszy. A Lala rzekła wesoło (cóż to za miłe dziecko) — „ale po co tatusiu? Niech one zje, ja już jestem duża"

Igor podniósł oczy znad talerza, cynicznie (tak właśnie cynicznie) popatrzył ojcu w twarz... i z całym spokojem zaczął wydłubywać z kości szpik. Doktór siedział cały czerwony, zgnębiony.

Od tego dnia począwszy, Igor zaczął go unikać. Najwidoczniej z tego incydentu wyciągał tylko jemu wiadome wnioski. Chłopak miał dopiero 15 lat. Doktór nie podszedł do niego, ani go nie przywołał, nie wytłumaczył. Mój Boże, jak to wszystko wypadło niezręcznie, głupio, źle. Jakie okropne nieporozumienie.

W dniu jego wyjazdu, na dworcu — teraz doktór przypomniał sobie o tym — Igor, który z początku stał z daleka, podszedł do niego, stanął tuż obok. Gdy żegnali się, Igor nachylił się do niego, przysunął twarz do jego twarzy i powiedział mocnym, ale jakimś ostrym głosem: „Bądź zdrów, tatusiu". Oczy miał jakieś nowe, inne, przenikliwe. Co to było? Pożegnanie? Wybaczenie? Pogodzenie się? Co to było? Powinien był wtedy przycisnąć do siebie syna i powiedzieć: „Chłopcze, przekreślmy wszystko, co było między nami, oto mamy przed sobą czystą, niezapisaną stronicę, wypełnijmy ją razem, ty i ja...".

— Wszystko, syneczku najdroższy, było jakieś niedobre, nieprawdziwe... Dopiero to, co jest teraz, jest prawdą. I nie rozstawajmy się z nią — i ty i ja...

ROZDZIAŁ IV.

SIOSTRA CHIRURGICZNA

Siostra Smirnowa zapomniała włożyć drucik do igły od szprycy! — powiedziała siostra chirurgiczna do starszej siostry Fainy i wieloznacząco ścisnęła swe cienkie wargi.

Faina była zajęta własnymi myślami i własnymi sprawami: przed dużym lustrem, które było w drzwiach przedziału, upinała na głowie coś w rodzaju turbanu z gazy opatrunkowej. Spojrzała przelotnie na szprycę, którą jako dowód zbrodni pokazywała jej siostra chirurgiczna.

— Po cóż było dawać jej szprycę?

— Robiła zastrzyk monterowi. Ma okropne bóle z powodu hemoroidów. Doktór Suprugow kazał zastrzyknąć pantopon.

Faina skrzywiła się: miała wstręt do obrzydliwych chorób. Dopiero przed dwoma dniami pomyślała, że monter Nizwiecki jest przyjemnym i przystojnym, młodym człowiekiem. A tu naraz, proszę... hemoroidy. Nizwiecki przestał od tej pory istnieć dla niej.

— Ten pociąg, to jakaś kolekcja starych pierników i kalek, rzekła Faina.

Ale siostra chirurgiczna dalej rozwijała poruszony temat:

— Jeżeli pielęgniarka zapomina włożyć z powrotem drucik do igły od szprycy, to nigdy z niej nic dobrego nie będzie. Takie jest moje najgłębsze przekonanie.

Faina upięła ostatecznie ów zawój, zrobiła sama do siebie omdlewające spojrzenie i odwróciła się do siostry chirurgicznej. Jak zawsze, była po prostu wstrząśnięta jej brzydotą. „Ależ to brzydkie biedactwo!".

— Nie należy przejmować się takimi drobnostkami, — powiedziała łagodnie. — Trzeba zachować nerwy. Czekają nas ciężkie czasy.

Siostra chirurgiczna podniosła brwi do góry. Właściwie brwi nie było wcale. Były na ich miejscu jakieś dwa spuchnięte czerwonawe łuki, porosłe czemś w rodzaju włosia na szczotce do zębów.

— To nie są drobnostki. Przecież bez drucika igła może zardzewieć!

— Wiem o tym, — odpowiedziała Faina, dodając w porywie napływu kobiecego współczucia: — Niech się siostra tym nie przejmuje, doprawdy nie warto.

Szczotki do zębów uniosły się jeszcze wyżej.

— A któż będzie się przejmował? Ja muszę się przejmować!

„Jakaś nienormalna" — pomyślała Faina. Ów napływ dobroci minął, ogarnęła ją nuda.

— Będę bardzo wdzięczna, jeżeli siostra zechce sama ze swojej strony, jako starsza spośród nas, zrobić wymówkę siostrze Smirnowej. Jeżeli tak będzie nadal postępowała, nie będziemy mogli powierzyć jej żadnego instrumentu z sali opatrunkowej.

(dalszy ciąg nastąpi)